Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 115. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 30 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Proroctwa p. marsz. Piłsudskiego.

Jeden z naszych czytelników zapytuje redakcję, czy jej nie wiadomo, dlaczego p. marsz. Piłsudski, skłonny — jak poprzednie lata uczą — do zabierania głosu w sprawach publicznych, milczy obecnie, kiedy ludność radaby słyszeć jego zdanie o sytuacji państwa, zwłaszcza o stanie gospodarczo-finansowym?

Odpowiedzieć na to pytanie mógłby tylko p. Beck, albo p. Sławek, którzy mają bezpośredni dostęp do p. marsz. Piłsudskiego. Może jeszcze p. Miedziński, korzystający z jego światłej rady do prowadzenia „Gazety Polskiej“. Może wreszcie p. Świtalski, któremu powierzono kierowanie tak zw. przedstawicielstwem narodowej opinji. Ale my? Skądże?... Co najwyżej możemy się tylko domyślać, zastrzegając się jednak zgóry, że nasze wyjaśnienia mogą być mylne i nie odpowiadać rzeczywistości.

Otóż, p. marsz. Piłsudski wrócił do Polski z końcem marca. Następne zaraz dni dowiodły, że był już najwyższy czas opuścić Maderę. Że zaś nieszczęścia lubią chodzić w parze, wkrótce potem antydyktatorski ruch ogarnął i Hiszpanję. Zaniemówił skutkiem tego dyktator włoski. Mogli zaniemówić inni.

Wróciwszy do Polski dowiedział się pan marszałek Piłsudski, że z finansami krucho, a rok budżetowy kończy się deficytem. — W tych zaś dniach ogłoszono urzędowe zestawienie wykonania budżetu za r. 1930/31. Jest ono przygnębiające.

Dochody preliminowano w wysokości 3.038,737.000 zł., przyniosły one zaś tylko 2.747,850.000. Podatek majątkowy zamiast preliminowanych 76 miljonów dał tylko 20,452.000 zł. Monopole i przedsiębiorstwa państwowe przyniosły około 70 proc. preliminowanych dochodów. Jedna tylko pozycja w dochodach nie tylko nie zawiodła, ale — rzecz szczególna — dała więcej, niż preliminowano. Mianowicie podatki bezpośrednie; preliminowano 668 miljonów, ściągnięto zaś 716,041.000... Deficyt budżetowy za rok 1930/31 wyniósł 53,440.000.

Musiało to być dla p. marszałka Piłsudskiego rewelacją i grubą niespodzianką. W swoim bowiem czasie prorokował nam ten rok 1930/31 jako zrównoważony i dochodowy. Oto w słynnym, „budżetowym“, wywiadzie z dnia 27 września 1930 roku oświadczył:

> **„Cały jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły...**
>
> Za dawnych czasów sprawę tę prowadzono inaczej: spokojnie **łatano niedobory nie czem innem, jak pożyczkami — tak, że zadłużenie państw rosło z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok.** Teraz ten „ułatwiony“ sposób budżetowania **nie idzie.**
>
> Powiem... odrazu, że **rok budżetowy niechybnie (!) zamkniemy bez deficytu.**
>
> W każdym razie powiedzieć mogę, że **budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem“.**

Proroctwo jednak się nie spełniło. Budżet, o którym p. marsz. Piłsudski mówił, został zamknięty poważnym deficytem, a defizyt grozi i w rozpoczętym roku. Skutek tego jest taki, że dziury w gospodarstwie społecznem trzeba łatać nie już „pożyczkami“, ale prawdziwemi „koncesjami“, i że stan zadłużenia państwa rośnie — wbrew przewidywaniom p. marsz. Piłsudskiego — „z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok“.

Długi państwowe bowiem z końcem roku 1925, a więc przed „majem“, wynosiły 1 miljard 877 miljonów, z końcem zaś roku 1930 już 4 miljardy 413 miljonów zł. Budżet z roku 1925 przeznaczał na spłatę rat i procentów od długów 54 miljony zł., w tegorocznym zaś budżecie na tę samą pozycję zapisano ponad 315 miljonów zł., z czego 262 miljony pójdzie zagranicę.

Może i ten moment skłonił p. marszałka Piłsudskiego do zachowania milczenia. — Trudno bowiem prorokowi żądać od ludzi, by z nabożeństwem słuchali proroctw, jeśli się nie spełniają.

Jedno przecież — zresztą dyskretnie ukryte — proroctwo z wywiadu „budżetowego“ spełniło się bardzo dokładnie. Proroctwo tyczące się pensyj urzędniczych... Oświadczył wówczas p. marszałek, że wbrew jego „doradom i chęciom“ (!) podniesiono płace urzędnicze i że „ostrzegał“

> „przed podobnie nierozsądnem maszerowaniem z gażami naprzód“.

W dniu jutrzejszym spełni się ciche, ukryte w tych słowach, proroctwo p. marszałka Piłsudskiego. Nie wiadomo jednak, czy ten fakt, skłoni go do zabrania głosu i do ogłoszenia nowego wywiadu. Bo i po co, jeśli go — poza tym jednym wypadkiem — duch proroczy opuścił, a życie układa się coraz gorzej? Po co, jeśli — jak pisze „Kurjer Czerwony“, kupiony świeżo przez koncern prasowy sanacji —

> „maj przyniesie dalsze, gwałtowne (!) załamanie się zdolności konsumcyjnej najszerszych warstw ludności na skutek obcięcia pensyj urzędniczych“.

Więc nowego wywiadu nie usłyszymy? Chyba — nie!

W. Z.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 15-LETNIEJ UCZENICY.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Duże wrażenie w Warszawie wywołało usiłowanie dokonania samobójstwa ze strony **15-letniej Haliny Falenckiej,** uczenicy, która w liście, jaki napisała przed zamachem, powiada: „Gdzie ja chodziłam do szkoły, tego się nie dowiecie. **W naszej szkole zapuszczali kokainę i morfinę“.** Na podstawie pewnych danych dowiedziano się, że to chodzi o szkołę przy ul. Nowolipie 80. Rozpoczęto dochodzenia.

—o—

Londyn, 29 kwietnia. Angielski następca tronu książę Walji i książę Jerzy przybyli dziś samolotem z Paryża do Windsoru.

Powitanie Jugosłowian w Warszawie.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). **Dzisiaj rano przybyli do Warszawy z Poznania jugosłowiańscy członkowie kongresu jugosłowiańsko-polskiego.** Na dworcu powitał ich prezes Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego p. **Ossendowski,** a odpowiedział mu w imieniu przybyłych dr. **Vojnowicz** dyrektor teatru w Skoplje.

Członkowie kongresu złożyli o godz. 10.45 **wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza** w obecności posła jugosłowiańskiego w Warszawie **Lazarewicza.** Kierownik wycieczki **Radovanowicz, zastępca szefa biura prasowego** jugosłowiańskiego ministra spraw zagran., wygłosił przemówienie, w którem podnosił bohaterstwo żołnierzy polskich i jugosłowiańskich. Następnie udano się **na ratusz,** gdzie w sali rady miejskiej odbyła się **inauguracja drugiej części kongresu, poświęconej** sprawom **kulturalno-oświatowym.** Na otwarcie obrad kongresu przybył **ks. biskup Szlagowski,** przedstawiciele miasta, świata kulturalnego, naukowego itd. Posiedzenie zagaił **ks. Kneblewski,** mówiąc o wielkim **akcie porozumienia gospodarczego,** jaki dokonał się w Poznaniu, kładąc podwaliny pod porozumienie kulturalno-duchowe. Po ks. Kneblewskim przemawiali: p. **Ossendowski,** imieniem miasta prezydent **Słomiński,** poseł jugosłowiański **Lazarewicz,** przedstawiciel dziennikarzy **Pilarz** i inni, poczem przystąpiono do obrad sekcji kulturalnej.

Zatarg o płace

W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM ZAGŁĘBIA DĄBROWSKO-CHRZANOWSKIEGO.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). W ministerstwie pracy toczyły się **rokowania między przedstawicielami Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych a przedstawicielami organizacyj robotniczych w sprawie zatargu w przemyśle górniczym zagłębia dąbrowsko-chrzanowskiego.** Rokowania w tej sprawie prowadzone między zainteresowanemi stronami na miejscu **nie dały żadnych wyników,** albowiem przemysłowcy wysunęli zmiany umowy zbiorowej w sprawie warunków pracy i płacy **na niekorzyść robotników** a przedstawiciele związków robotniczych żądali **poprawienia w nowej umowie zarobków.**

Po długotrwałych naradach związki zawodowe **zdecydowały się przystąpić do dalszych rokowań, przyczem nie jest wykluczone, że podczas narad bezpośrednich przedstawiciele** związków zawodowych **ograniczą swe pierwotne żądania** i porozumienie będzie mogło być osiągnięte. O ile rokowania nie doprowadzą do zlikwidowania zatargu, wtedy będzie musiało interwenjować ministerstwo pracy.

1400 ROBOTNIKÓW ROLNYCH MOŻE EMIGROWAĆ DO FRANCJI.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). W ostatnich dniach zgłoszono z Francji **zapotrzebowanie na 1490 robotników rolnych,** w tem 900 mężczyn, 430 kobiet i 50 małżeństw bezdzietnych.

Londyn, 29 kwietnia. Wedle doniesień ze Smyrny, na wyspie Chios odczuto wczoraj trzęsienie ziemi, które poza paniką ludności nie miało żadnych innych skutków.

O czem piszą inni?...

Wskazówki dla posłów katolickich.

P. Koskowski podkreśla w „Kurjerze Warszawskim“ ważność uwag Episkopatu o konstytucji. Powinny być wytyczną dla katolików, przedewszystkiem dla posłów katolickich... Na specjalną uwagę zasługuje to, co Episkopat mówi o sprawach ściśle religijnych, m. in. o sprawie pochodzenia władzy. „Mamy w tym ustępie — pisze p. B. K.

„jasne ujęcie źródła władzy. Spoczywa to źródło w narodzie bezpośrednio, przywrócenie zaś wspomnianej powyżej deklaracji („W imię Boga Wszechmogącego“) przypominać winno obywatelowi wieczystą prawdę, **iż Bóg jest ostatecznem źródłem wszelkiej władzy.**

Nie potrzebujemy już chyba specjalnie akcentować niepospolitej wagi tak ujętego uznania narodu za bezpośrednie źródło władzy Rzeczypospolitej Polskiej. Episkopat stoi na stanowisku demokratycznem; aprobuje w tym względzie przekonania ogromnej większości narodu“.

Następnie przechodzi p. B. K. inne postulaty Episkopatu, mianowicie te, które się pośrednio łączą ze sprawą religji (władza Prezydenta, Senat i in.).

„W czem — pyta — one łączą się z wymienionym na wstępie działem bezpośrednim? W tem, że **światopogląd katolicki jest ściśle zespolony ze wszystkiem, co się nazywa praworządnością w państwie.** Pragnie on gorąco tej praworządności i wskazuje, jak ją zabezpieczyć. Rozumie, że bez niej niemasz posłuszeństwa wobec prawa, niemasz etyki chrześcijańskiej. W tym sensie „Uwagi“ Episkopatu Polskiego są dokumentem znamiennym doktrynalnie i doniosłym praktycznie“.

List otwarty urzędników.

W kołach urzędników państwowych utrzymuje się myśl o strejku protestacyjnym przeciw obniżce płac. Na razie jednak chcą spróbować jeszcze jednego sposobu, który — jak się spodziewają — mógłby skłonić rząd do wstrzymania obniżki płac. Mianowicie — donosi „Polonia“ — konferencja centrali związków urzędników państwowych oraz samorządowych uchwaliła w dn. 27. 4. w Warszawie

„**wystosowanie listu otwartego do rządu i społeczeństwa.** W pierwszej części tego listu urzędnicy wskazują na niezgodne ze stanem faktycznym motywy obniżki płac zawarte w rozporządzeniu prezydjum rady ministrów. Mówią tu o rzekomej zniżce cen. Następnie list omawia szczegółowo skalę płac w Polsce i zagranicą, oraz koszty utrzymania. W części końcowej listu mowa jest o skutkach jakie pociągnie za sobą obniżka płac tj. zmniejszeniu spożycia towarów i artykułów pierwszej potrzeby“.

Regulamin a głosowanie w Sejmie.

Toczy się w prasie warszawskiej dyskusja na temat sposobu, przy pomocy którego B. B. zgilotynował wniosek Klubu Narodowego o votum nieufności dla rządu. Czytelnicy pamiętają, że w trakcie już dyskusji nad tym wnioskiem, podczas mowy pos. Rybarskiego, p. Car postawił wniosek o „przejście do porządku dziennego“, co posłuszny B. B. oczywiście wykonał. Klub Narodowy zaprotestował przeciw temu postępowaniu niezgodnemu z regulaminem; p. marsz. Świtalski jednak protestu nie przyjął ze względu na „regulamin“ sejmowy. Odpowiada mu „Gazeta Warszawska“ stwierdzeniem, że wniosek p. Cara był wnioskiem formalnym. Jest to zresztą jasne. Mówi o tem regulamin w art. 20.:

„Do wniosków formalnych zalicza się: a) o zamknięcie listy mówców, b) o przerwanie dyskusji, **c) o przejście do porządku dziennego,** d) o odesłanie do komisji, e) o odroczenie dyskusji, f) o głosowaniu bez dyskusji, g) o zmianę porządku dziennego, h) o sposobie dyskusji i głosowania, i) o skrócenie postępowania formalnego“.

„Wszystkie te wnioski — oświadcza wobec tego „Gazeta Warsz.“ — odnoszą się do formalnej strony obrad, ale żaden z nich nie załatwia samej sprawy. Po każdym z nich, wcześniej lub później, musi nastąpić głosowanie nad meritum. A ponieważ na sobotniem posiedzeniu takie głosowanie się nie odbyło, **zatem wniosek Klubu Narodowego nie został ani uchwalony ani odrzucony.**

Wypadki takie przewiduje regulamin. Mianowicie ust. 2 art. 12-a, mówi:

„**Wnioski poselskie przechodzą do następnej sesji w takim stanie, w jakim znajdowały się w chwili zamknięcia sesji poprzedniej**“.

Wynika z tego, że wobec dokonanego zamknięcia sesji **wniosek Klubu Narodowego — ściśle według regulaminu — powinien być załatwiony na sesji następnej, nadzwyczajnej lub zwyczajnej**“.

Zdolności interpretacyjne p. Cara zawiodły.

Pos. Niedziałkowski pisze na ten temat w „Robotniku“:

„1) **albo wniosek p. Cara był wnioskiem merytorycznym,** t. zn. załatwiającym w sensie odmownym propozycję Klubu Narodowego; w takim zaś wypadku p. Świtalski nie mógł go głosować przed zakończeniem dyskusji;
2) **albo wniosek p. Cara był wnioskiem formalnym** tylko, zawierającym w sobie żądanie przerwania dyskusji, a w takim razie Świtalski wogóle nie załatwił wniosku Klubu Narodowego.

P. Świtalski zaufał zbytnio zdolnościom „interpretacyjnym“ p. Cara, rezultat wygląda tak, że propozycja Klubu Narodowego wisi niejako w powietrzu; **Sejm jej nie odrzucił; Sejm jej nie uchwalił**“...

Tak p. Car ubrał p. Świtalskiego, który swoją drogą nie powinien był przecież przyjmować takiego wniosku.

Nie prawo, ale siła.

Natomiast uparta „Gazeta Polska“ oświadcza w tej sprawie:

„Przyjęcie wniosku p. Cara oznaczało nie co innego, jak tylko to, że **większość Izby**, nad wnioskiem o votum nieufności, jako nad wnioskiem demonstracyjnym i zgóry skazanym na odrzucenie, **nie chce wogóle dłużej debatować; i gdyby** p. marszałek po przyjęciu wniosku nie oświadczył natychmiast, że ten punkt porządku dziennego jest wyczerpany, dopuściłby się jaskrawego pogwałcenia **woli Izby**“.

A więc żadnego tu niema powołania się na regulamin, który jest jasny, ani na żadne prawo. Wystarcza „Gazecie Polskiej“, że „większość Izby“ tak chciała i — koniec. A więc — znów siła przed prawem!

Zwrot na prawo w Niemczech.

Rezultaty „Volksbegehren“ zainicjowanego przez „Stahlhelm“ w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego zostały już ogłoszone. „Stahlhelm“ **na listach plebiscytowych zgromadził około sześć miljonów głosów, a więc więcej, aniżeli przewidziane 20 procent** ogółu wyborców na terenie państwa pruskiego.

Co będzie dalej? Po „Volksbegehren“ (żądaniu ludowem) według konstytucji powinno odbyć się głosowanie parlamentu. Wniosek jednak o rozwiązanie sejmu nie uzyska prawdopodobnie większości. Wówczas powinien się odbyć właściwy plebiscyt ludności, „Volksentscheid“ (rozstrzygnięcie ludowe), a wniosek „Stahlhelmu“ powinien uzyskać teraz większość głosów wyborczych w Rzeszy, a więc od 13 do 14 miljonów, co jest wątpliwe.

W każdym jednak razie nad sytuacją w Niemczech góruje obecnie fakt zwycięstwa „Stahlhelmu“ w pierwszem stadjum plebiscytu, jako **przechylenie się opinji niemieckiej na prawo.**

Drugim objawem tego zwrotu jest niedawny **kongres partji ludowej w Berlinie,** o którym daliśmy już niedawno parę uwag. Partja ta wykonała na kongresie niezwykły zwrot na prawo, który jej już teraz nie pozwala zaliczać do partyj środka. — Uchwalono nowy program dla partji w miejsce programu z roku 1922 który układał „pacyfista“ i „demokrata“ Stresemann.

W programie tym pierwsze miejsce zajmuje **reforma konstytucji niemieckiej:** obok żądań wprowadzenia w sejmie Rzeszy drugiej izby, złożonej z przedstawicieli Kościoła, szkół wyższych, kół gospodarczych, mamy tam też postulat o przejrzystym celu i charakterze t. j. **żądanie, by prezydent Rzeszy był zarazem prezydentem państwa pruskiego.**

Zjednoczenie władzy cesarza i króla pruskiego jest tu oczywiście wzorem, ma to jednak i bardzo republikańskie motywy. **Nacjonaliści nie spodziewają się osiągnięcia większości głosów w Prusach** samych, wolą więc nie wybierać osobnego prezydenta państwa w Prusach, ale przyjąć gotowego prezydenta Rzeszy, wybranego przy pomocy głosów południowo-niemieckich, przechylających szalę na rzecz prawicowego kandydata. Ponadto czytamy w programie okólnik mało sprecyzowany, ale za to bardzo „rasowy“, **iż z konstytucji niemieckiej musi być usunięte wszystko, co jest „undeutsch und wesenfremd“.** Najbardziej wszakże charakterystyczne dla zmian w partji ludowej są ustępy poświęcone **polityce zagranicznej** i komentarz, jaki im dał przewodniczący partji.

Obowiązujący obecnie plan reparacyjny — czytamy w programie — jest nie do utrzymania. Najbliższym celem wytyczonym dr. Curtiusowi przez jego stronnictwo, jest **zerwanie nałożonych na Niemcy łańcuchów gospodarczych.** Niemcy nie mogą również pozostać dalej rozbrojone. Jeśli zawiedzie Liga Narodów, Niemcy **winny w tej sprawie pójść swoją drogą,** nie oglądając się na nikogo. Słowem program robi w tym punkcie wrażenie wyciągu ze znanej broszury gen. Seeckta, a prezes partji dr. Dingeldey nie zaniedbał pomimo to pododawać jeszcze kropek nad „i“. Przedewszystkiem powitał on projekt unji austro-niemieckiej jako **pierwszy objaw samodzielnej polityki Niemiec, zmierzającej do stworzenia „wielkich Niemiec“.**

Słowem nowy program partji ludowej nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że **partja ta opuszcza definitywnie pozycję centrową,** zajmowaną w pierwszych latach powojennych i **przechodzi definitywnie na prawicę w towarzystwo Huggenberga i Hitlera.** Czy ci nowi przyjaciele przy tej sposobności jej nie pochłoną, to kwestja do rozważenia. Na razie widocznem jest, że walka o władzę w Prusach wchodzić zaczyna w stadjum decydujące, i że **prawica, zdobywszy dla siebie ludowców, przystąpi zkolei do przeciągnięcia na swą stronę centrum,** które mimo wszystkie w ostatnich czasach odchylenia prawicowe chciało pozostać w środku, zachowując samodzielność w stosunku do prawicy.

B. R.

„Natale di Roma“.

NARODZINY RZYMU.

Co rok 21 kwietnia faszyści obchodzą podwójne święto: rocznicę założenia Rzymu i faszystowskie Święto Pracy.

W tym roku „Natale di Roma“ wypadło okazale: miasto było wspaniale udekorowane flagami narodowemi i faszystowskiemi. Główna uroczystość faszystowska odbyła się na placu Sieny (Piazza di Siena), gdzie miała miejsce t. zw. „Leva Fascista“, czyli pobór i uroczyste zaprzysiężenie trzech tysięcy młodych faszystów, przechodzących z szeregów „awangardy“ do milicji. Uroczystość odbyła się w obecności Mussoliniego. Wzięło w niej udział około 50 tysięcy osób (nie licząc publiczności). Faszyzm rzymski zmobilizował swoje siły w 24 godziny. O wpół do dziewiątej rano stanęło na placu Siena 35 tysięcy Czarnych Koszul, 10 tysięcy robotników (należących do syndykatów faszystowskich), 5 tysięcy „młodych faszystów“. Przyprowadzili z sobą 22 orkiestry i niezliczony las sztandarów: trójbarwnych i czarnych.

W środku placu ustawiono trybunę dla Głowy Rządu. Obok niej pełnią honorową wartę muszkieterzy faszystowscy (Moschettieri), za nimi stoją oficerowie wszystkich broni, oraz wdowy po poległych faszystach. Skoncentrowane na placu czarne koszule są uszykowane w 4 szeregi. Stoją w nich: uczniowie Faszystowskiej Akademji Wychowania Fizycznego, awangardziści, którzy mają dziś składać przysięgę, „młodzi faszyści“ (Giovani fascisti), oddział milicji, „Balilla“ (organizacja dzieci), narciarze alpejscy, marynarze, artylerzyści. Dalej dziewczęta, należące do faszystowskiej organizacji, również w czarnych bluzeczkach i czapeczkach.

Wszyscy oczekują przyjazdu Mussoliniego. Spaźnia się trochę... Tymczasem zgromadzona młodzież skraca sobie czas, śpiewając faszystowskie pieśni i wołając „Duce, Duce“. O jedenastej przyjeżdża Mussolini. Ma na sobie uniform komendanta głównego milicji; jest w czarnej koszuli i czapce. Wita go huragan entuzjastycznych okrzyków. Kołyszą się sztandary, powiewają chusteczki, orkiestry grają „Giovinezze“... „Duce“ nie zabrał głosu podczas obchodu. Zadowolił się przeglądem zgromadzonych oddziałów, które przedefilowały przed nim, wywołując na jego twarzy uśmiech zadowolenia.

Jednocześnie odbywała się na Kapitolu inna, spokojna uroczystość. Tutaj — w nieobecności Mussoliniego — asystował król z żoną i najmłodszą córką. Wręczano nagrody Akademji Włoskiej czterem laureatom: profesorowi P. De Francisci za jego historję prawa rzymskiego, drowi F. De Filippi za dwanaście tomów, traktujących o jego wyprawach naukowych, znanej poetce Adzie Negri za jej utwory literackie i H. Pizzetti za dramat liryczny „Debora e Jaele“. Tutaj przemawiał Marconi, prezes królewskiej Akademji Włoskiej; mowa jego nie była pozbawiona akcentów uznania i sympatji dla Mussoliniego i faszyzmu.

W tym samym dniu odbył się szereg innych uroczystości inauguracyjnych. Na wzgórzu Verano, położonem niedaleko kościoła św. Wawrzyńca za Murami (San Lorenzo fuori le Mura), koło drogi do Tivoli, odbyło się odsłonięcie przepięknego pomnika pięciu tysięcy Rzymian, poległych podczas wojny światowej. Na placu Salerno odsłonięto pomnik znanego lekarza Guido Baccelli'ego. Na wzgórzu Testaccio otworzono śliczny nowy park, będący oddawna upragnionem marzeniem mieszkańców ubogiej dzielnicy ludowej.

Rzym, w kwietniu. R. W.

Na ziemiach Rzplitej

Pierwszy Kongres Eucharystyczny
diecezji Włocławskiej w Kaliszu.

W dniach 27—29 czerwca br. obradować będzie **w Kaliszu** pierwszy Kongres Eucharystyczny diecezji Włocławskiej. W dniu otwarcia Kongresu uroczyste nabożeństwo w Kolegjacie odprawi ks. Prymas Hlond. a kazanie wygłosi jeden z Księży Biskupów. — poczem odbędzie się plenarne zebranie kongresowe. W drugim dniu Kongresu odprawione będą nabożeństwa we wszystkich kościołach kaliskich oraz uroczysta Suma z kazaniem na placu Konstytucji. Kongres zakończy procesja przez miasto w dn. 29 czerwca, prowadzona przez Ks. Prymasa. Po procesji Mszę św. odprawi Ks. Prymas, kazanie zaś wygłosi Ks. Biskup Jasiński z Sandomierza, poczem nastąpi poświęcenie całej diecezji Najśw. Sercu Jezusowemu i zamknięcie Kongresu.

Wykopaliska na Pomorzu.

Rozpoczęte prace wykopaliskowe na Pomorzu zapowiadają się bardzo interesująco. Onegdaj odkryto w okolicach Torunia kilka osad z młodszej epoki kamiennej. Dwie takie same osady odkryto m. in. na Górze Kozaczej i Górze Dębowej. W Chylini na obszarze leśnictwa Zwierzyniec odkryte zostały przy robotach leśnych ślady grobów przedhistorycznych. Badania wykazały, że na terenie obejmującym około 200 m. kw. na wysokim pagórku znajduje się większa ilość grobów skrzynkowych. pochodzących z 800 roku przed nar. Chrystusa, oraz **14** kręgów kamiennych, będących pozostałością kurhanów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kręgi owe przyczynią się do wyjaśnienia całego szeregu ciekawych zagadnień wykopaliskowych.

Urzędnik zdefraudował 45.000 zł.

„Gazeta Polska" donosi. że w Warszawie zaaresztowano niejakiego K. Jaroszewskiego, urzędnika tamtejszego oddziału Krakowskiego Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, **pod zarzutem malwersacyj kasowych.** Podczas nadzwyczajnej rewizji kasy wykryto, że **różnica między saldem książkowem a znalezioną gotówką wynosi aż 33.617 zł. i 1103 dolarów.** Indagowany Jaroszewski przyznał się. że malwersacyj **dopuszczał się od dłuższego już czasu,** przed terminem normalnych rewizyj pożyczał pieniądze od lichwiarzy na krótkie okresy, względnie też — będąc administratorem kilku domów w Warszawie — wnosił do kasy pieniądze uzyskane za komorne, później je wycofywał.

W ostatnich czasach zaszły jakieś komplikacje i **Jaroszewski nie mógł znikąd uzyskać tak wysokiej sumy.** Raptowna rewizja położyła kres dalszym nadużyciom niesumiennego urzędnika.

Morderca własnej rodziny
skazany na śmierć.

Sąd w Grodnie rozpoznawał onegdaj sprawę niejakiego Dubrowskiego, który **zamordował w dn. 17 lipca 1930 r. żonę swoją Nadzieję. 9-letnią córkę Anę i 4-letniego syna Piotra.** Dubrowski początkowo wypierał się zarzucanej mu zbrodni, lecz następnie **przyznał się do winy.** Sąd uznał Dubrowskiego winnym zarzucanej mu zbrodni i **skazał go na karę śmierci przez powieszenie.**

KS. BISKUP ST. ADAMSKI NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Według doniesienia KAP. z Citta del Vaticano, w poniedziałek rano Ojciec św. przyjął na posłuchaniu Ks. Dra Stanisława Adamskiego, Biskupa katowickiego.

———oOo———

„Starzy przyjaciele" między sobą
B. dyrektor B. G. K. oskarżony po raz drugi przez „komisję nadzwyczajną" o nadużycia służbowe.

Powstała dla usprawiedliwienia wypadków majowych słynna **„komisja nadzwyczajna do zwalczania nadużyć"**, która wytoczyła już szereg procesów ró[...]u dygnitarzom, zakończonych jednak wy[...]ami **uwalniającemi** — postawiła onegdaj przed sądem okręg. w Warszawie **b. szefa wydziału kredytu długoterminowego w Banku Gospodarstwa Krajowego p. Wład. Murczyńskiego, „uniewinninonego" już** raz od zarzutu wymuszania łapówek.

W obecnej sprawie zarzucono mu, iż w roku 1927 **przyjął datek od pensjonatu „Polska Riwjera" w Gdyni za udzielenie kredytów budowlanych.** Na czem datek ów miał polegać? P. Murczyński, wedle brzmienia aktu oskarżenia, na podaniu „Polskiej Riwjery" o pożyczkę napisał czerwonym ołówkiem „pilne", a, co gorsza, w jakiś czas potem wyjechał do tego pensjonatu na urlop i **korzystał z ulg, płacąc tylko 7 zł. dziennie od osoby, podczas gdy inni płacili 19 zł. dziennie.** Wedle rachunku **prokuratorskiego różnica pomiędzy tem, co powinien był zapłacić, a tem, co zapłacił za siebie, żonę i dwóch synów, wynosi 1.415 złotych i sumę tę należy poczytać za datek ofiarowany urzędnikowi z powodu jego urzędowania.**

Sąd uwzględnił podczas rozprawy pisemne zeznanie nieobecnego świadka, niejakiego p Pikusińskiegoi, który ustalał, że **„dał zniżkę p. Murczyńskiemu jako swemu staremu przyjacielowi, co zupełnie nie działo się ze szkodą „Polskiej Riwjery", gdyż wiele osób korzystało tam z ulg"** — więc wydano wyrok **uniewinniający.**

Z całego świata.

Zgon grecko-katol. biskupa

W Użhorodzie zmarł w niedzielę grecko katolicki biskup Piotr Gebel, w wieku 67 lat. Pracował na niwie kapłańskiej w Użhorodzie od 1892 roku. Na biskupa został wyświęcony w 1924 r. w Welebradzie i **był pierwszym ruskim biskupem w mukaczewskiej diecezji.** Na jego czasy przypadł okres wzmożenia się agitacji schizmatyckiej i odbierania kościołów unickich przez schizmę. Biskup Gebel przetrwał zwycięsko ten okres. Właśnie przed tygodniem konstatował w jednem z pism katolickich w Użhorodzie, że Cerkiew grecko-katolicka idzie ku coraz lepszemu rozwojowi, schizma zaś się cofa. Śmierć zaskoczyła go na posterunku.

Nowa ofiara chińskich bandytów.

Z Chin nadeszły do Rzymu wiadomości o śmierci O. Marin Adons, misjonarza belgijskiego i dziekana z Jesankan w wikarjacie apostolskim Ichang, niedawno uwięzionego przez bandytów chińskich. Wikarjat apastolski w Ichang wskutek licznych męczeństw, poniesionych przez wyznawców, zyskał sobie smutny przydomek „wikarjatu krwawego".

Wielki proces przeciwko wierzącym w Rosji sowieckiej.

We wsi Saveljewo aresztowano ostatnio 18 osób, pozostających pod zarzutem walki z bezbożnikami. Aresztowani tworzyli własną organizację, która prowadziła agitację wśród miejscowej ludności przeciwko niewierzącym. Proces odbędzie się 8 czerwca b. r. w Orjolu. — Czterem oskarżonym grozi kara śmierci.

Wielka afera przemytnicza w Czechosłowacji.

W Cieplicach wykryto szeroko rozgałęzioną organizację przemytniczą, zajmującą się przemycaniem sacharyny z Niemiec do Czechosłowacji. Aferę wykryli prywatni detektywi. którzy zauważyli, że niektóre browary ograniczyły zakup cukru dla celów związanych z produkcją piwa. Aresztowano kilkadziesiąt osób. a wśród nich kilkunastu dyrektorów browarów. Straty skarbu czeskiego wynosić mają około 8 miljonów koron.

314 tysięcy urzędników w Anglji.

W urzędach i instytucjach państwowych Wielkiej Brytanji pracuje ogółem 313.729 osób w czem 235.184 mężczyzn a 78.545 kobiet. Władze skarbowe zatrudniają 231.044 urzędników a w administracji ogólnej pracuje 69.611 osób.

2.000 głośników w hotelu nowojorskim.

W najbliższym czasie będzie otwarty w New Jorku nowy pałac hotelowy pod firmą „Waldorf-Astoria Hotel". Olbrzymi ten gmach będzie posiadał instalację radjową. jakiej dotychczas jeszcze nigdzie nie było. Specjalna nowoczesna aparatura chwytać będzie audycje codziennie i transmitować na głośniki do 2.000 pokojów gościnnych. Hotel będzie miał prócz tego własną stację nadawczą dla nadawania muzyki lokalnej, filmów dźwiękowych i komunikatów hotelowych.

NIEZWYKŁE OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI NA WĘGRZECH.

W gminie Bekesmagyer koło Budapesztu nastąpiło na górze Józefa obsunięcie się ziemi. Ziemia posuwała się na obszarze 35 morgów katastralnych, miejscami na odległość 36 metrów. Wiele domów uległo zawaleniu, innym zaś, położonym na drodze posuwania się ziemi grozi katastrofa. W wielu miejscach ukazała się woda i zalała okolicę. Obszar zagrożony zamknięto dla wszelkiego ruchu, mieszkańców zaś delożowano.

KRADZIEŻ SŁYNNEGO MIEDZIORYTU.

Policja lipska ma do rozwiązania dość trudną zagadkę śledczą. Oto onegdajszej nocy z muzeum w Lipsku skradziono oryginalny miedzioryt „Rycerz. śmierć i djabeł". Do tej pory nie udało się wpaść nawet na najlżejszy ślad sprawcy tej kradzieży. Ponieważ miedzioryt ten jest jednym z najpiękniejszych sztychów Dürera, **sprawcą kradzieży był prawdopodobnie jakiś znawca.**

ZAMIAST GILOTYNY — GAZY TRUJĄCE.

W stanie Ameryki północnej Arizona uchwalono prawo. według którego będzie się karać przestępców śmiercią zapomocą gazów trujących. Ten rodzaj śmierci ma być podobno zupełnie bezbolesny. Tak twierdzą fachowcy.

Pochód wiosny w uzdrowiskach.

Biuletyn „Orbisu" z dnia 29 kwietnia b. r.

ZAKOPANE. Wreszcie wyłoniły się na zboczach Cyrli **bujne łany krokusów.** Wiosna zatem zawitała na Podole w całej swej, dla tatrzańskiego podgórza tak charakterystycznej krasie. W wysokich górach natomiast, zima bynajmniej nie ustępuje. Jest coprawda ciepło (w dzień temperatura dochodzi do 15 stopni, w nocy opada blisko do zera), **śniegi jednak są jeszcze głębokie,** doskonałe dla wiosennej, wysokogórskiej turystyki narciarskiej w większym stylu. W Zakopanem ruch powoli zwiększa się. Obserwuje się też większy **ruch automobilowy,** przeważnie z Małopolski i Śląska, jakkolwiek po wiosennych roztopach **szosa Kraków—Zakopane wygląda miejscami, jak po trzęsieniu ziemi.**

TRUSKAWIEC. Wiosenny sezon truskawiecki jest w pełnym rozwoju. tem bardziej, że **ustaliła się od kilku dni słoneczna i ciepła pogoda.** W bliskim czasie rozpocznie koncerty muzyka zakładowa. Na maj napłynęły liczne zgłoszenia. Szerokie sfery kuracjuszy pragną wyzyskać obniżone obecnie taksy kąpielowe oraz widoczną obniżkę cen, którą zastosowały oddawna już gotowe na przyjęcie gości pensjonaty i wille.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ. Z Żegiestowa sygnalizują otwarcie z dniem 1 maja drugich łazienek. mieszczących się w osobnym budynku. Zjazd kuracjuszy na wprowadzone ostatnio ryczałtowe pobyty bardzo duży (290 zł. — za trzy tygodnie, 380 zł. — za cztery tygdonie pobytu).

KOSÓW. Znana szeroko ze swej działalności lecznica w Kosowie (za Kołomyją) w dniu 1 maja otwiera swe podwoje. Zgłoszenia są nader liczne, co świadczy o **stałym wzroście popularności tej doskonałej lecznicy.** Podobnie jak w latach poprzednich, zakład nie będzie przyjmował do leczenia kuracjuszy mieszkających w pensjonatach, gdyż nie mając wpływu na sposób ich życia nie może odpowiadać za skutki leczenia. Dlatego też należy wcześniej się zgłaszać i zasięgać informacyj.

———X———

Skarb żąda dwóch halerzy podatku od nieboszczyka.

Rzecz miała się na Węgrzech. Wystosowany przez urząd skarbowy m. Budapesztu nakaz płatniczy **do literata Edwarda Palyn'a opiewał na dwa halerze** (trzy grosze) zaległego podatku. płatne natychmiast pod grozą sekwestru. Palyn, płacąc podatek mieszkaniowy, zapomniał bowiem dopłacić 2 halerze. Porto od przesyłki nakazu wyniosło 20 halerzy. Nakaz został wysłany, ale oporny płatnik nie spieszył się z uregulowaniem zaległości, milczał i nie zjawiał się. Nie zjawiał się. ponieważ osiem miesięcy temu — umarł. Sprawa dostała się na łamy prasy budapesztońskiej i **Budapeszt głowi się teraz nad problemem, czy opornemu płatnikowi będzie wytoczony proces czy nie.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Bagatela"

(TEATR KAMERALNY)

„Czarne Ghetto", sztuka w siedmiu obrazach O' Neilla.

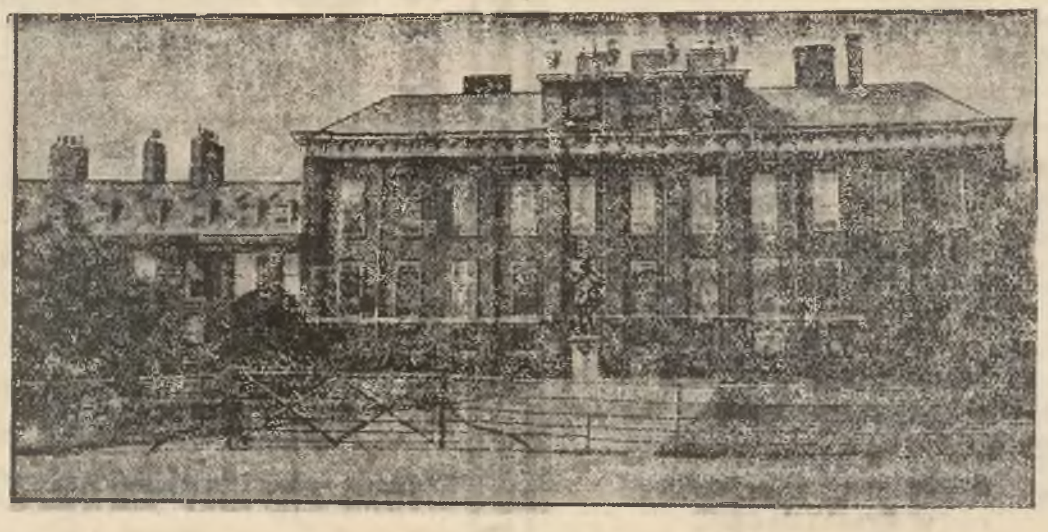
(Występy trupy wileńskiej)

Podajemy poniżej recenzję z teatru żydowskiego, który bawi w Krakowie. Sądzimy bowiem, że i katolickie pismo — zwłaszcza ono — winno śledzić kulturalne życie żydów. — Uw. „Gł. Nar.".

„Czarne Ghetto" O' Neilla — to niejasny dramat rozgrywający się między nienawiścią dwu ras: czarnej i białej. Jim Harris, murzyn, zakochany w dziewczynie białej — bohater sztuki — wyidealizowany, szuka ponad temi rasami, poza ich antagonizmami naturalnemi — człowieka. Ella, przedstawicielka rasy białej, kocha Jima i nienawidzi go, brzydzi się nim i broni się przed nim. Sztuka psychologicznie nieprawdziwa. Zaciekawienie więc nasze idzie bardziej w kierunku wypowiedzenia się artystycznego, teatralnego wileńskiej trupy, grającej w żargonie żydowskim. I przyznać trzeba, że na tem polu niektórzy artyści wileńscy odnieśli sukces. Grali przedewszystkiem bardzo plastycznie, a z gry tej przebijała ich rasa. Najwięcej dramatycznej ekspresji w słowie miękkiem i w geście plastycznym zdradzała bohaterka sztuki (Ella), p. **Miriam Orleska** — momenty jej walk wewnętrznych i pasji wypadły najsilniej, najefektowniej. Miała też dobrego partnera w osobie p. **Jakóba Wajslic'a** (Jim Harris), który szczęśliwie przechodził z kwestyj lirycznych do dramatycznych. Dekoracje p. **A. Pronaszki** zostały pomyślane raczej konstrukcyjnie, a nie „dekoracyjnie" — to znaczy: ułatwiały aktorowi grę pod względem sytuacyjnym, a nie dopełniały (jak zwykle) treści. Czy to jest celem dekoracji — kwestja do dyskusji. Dekoracja winna przecież dawać widzowi także zadowolenie w kierunku malarskim.

A. W.

Gdzie mieszka królewska rodzina hiszpańska?



Pałac Kensington w Londynie, w którym zamieszkała hiszpańska rodzina królewska po opuszczeniu Madrytu.

go kierownictwem sposób prowadzenia teatrów nie uległby zmianie pod względem organizacyjnym. Według innych stanowisko „prezosa" teatrów miejskich miałby objąć ponownie **p. J. Lorentowicz.**

NĘDZA AKTORÓW FILMOWYCH W HOLLYWOOD.

Liczba bezrobotnych aktorów i statystów w Hollywood wynosiła w marcu b. r. 17.500 osób. Aktorów, którzy byli zajęci dłużej, niż jeden dzień w tygodniu, było zaledwie 950, takich zaś, którzy pracowali trzy dni i więcej w ciągu tygodnia zaledwie 87 miu.

Ruch wydawniczy.

NR. 15 „BLUSZCZU" rozpoczyna artykuł J. Krawczyńskiej, w którym ta doświadczona publicystka poddaje gruntownej analizie tak ważny dzisiaj w życiu młodych dziewcząt moment, jak wybór zawodu. A. Paradowska-Szelągowska zwięźle streszcza działalność „Kobiet na terenie międzynarodowym w 1930 roku". W dziale literackim zwraca uwagę nastrojowy fragment z ostatniego dramatu Z. Nałkowskiej „Dzień jego powrotu", barwny obrazek obyczajowo-psychologiczny M. Benisławskiej p. t. „Jałmużna". „Średniowieczna prawodawczyni" Em. Szenwicowej z pięknemi typami kobiet sardyńskich pendzla Filippo Figari, oraz sprawozdanie z wystaw „Ryt" z reprodukcjami drzeworytów Bartłomiejczyka, Chrostowskiego i innych. — W dziale praktycznym zwraca uwagę szereg aktualnych i żywo napisanych artykułów.

Sport.

Uchwały kongresu olimpijskiego.

Międzynarodowy Kongres Olimpijski, **obradujący w Barcelonie,** powziął szereg **uchwał,** z których najważniejsze przytaczamy.

Hiszpanja otrzymała w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim drugie miejsce, które zajął hr. Vallelano z Madrytu. W poczet członków Komitetu wszedł oficjalnie **z ramienia Polski gen. Ruppert** na miejsce zmarłego ks. Lubomirskiego.

Ustalono, że w igrzyskach Olimpijskich **panie mogą startować** w następujących konkurencjach: lekka atletyka, szermierka, pływanie i łyżwiarstwo, oraz że **w skład programu** igrzysk olimpijskich **w Los Angeles** (1932 rok) wejdą następujące sporty: lekka atletyka, kolarstwo, gimnastyka, podnoszenie ciężarów, szermierka, zapasy, boks, hipika, wioślarstwo, strzelanie, pływanie, hokej na trawie, pięciobój nowoczesny, rugby, lacrosse.

Program igrzysk zimowych **w Lake Placid** jest nast.: narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej na lodzie, bobslej, oraz demonstracje w curlingu i wyścigach sań, ciągnionych po lodzie przez psy.

Definitywnie wyeliminowano z programu igrzysk — piłkę nożną i tennis.

Co do wyboru miasta, w którym rozegrają się igrzyska olimpijskie w roku 1936 — przeprowadzono wybory tajne, a obliczanie głosów odłożono do chwili, w której nadejdą telegraficzne głosy nieobecnych na kongresie przedstawicieli państw. Wybór **Berlina** wydaje się być jednak zapewnionym.

Muzyka w Krakowie.

Wacław Kochański.

Prof. Wacław Kochański umie znakomicie pogodzić swoje zajęcie pedagogiczne płodne w świetne wyniki, uwidocznione w przysporzeniu muzyce polskiej licznych doskonałych skrzypków, z pośród których na czoło wybija się młody laureat Konserwatorjum warszawskiego Władysław Wochniak z karjerą wirtuoza. Pedagogja nie stłumiła w profesorze Kochańskim nader czułego zmysłu artystycznego reagowania na dzieła zarówno klasyków, jak współczesnych kompozytorów. Cztery utwory muzyki starofrancuskiej i sonata E-dur Haendla były ze wszechmiar szacownym pokazem wzorowego stylu interpretacji starej muzyki. Obok zaś młodzieńczej, porywająco pięknej sonaty d-moll Karola Szymanowskiego, której Wacław Kochański był jednym z pierwszych wykonawców, mieliśmy przedewszystkiem w kilku krótszych kompozycjach autorów hiszpańskich przykłady pełnej świeżości ich ujęcia. Trzy utwory Granadosa-Kreislera, Albeniza i de Falli, były ponownym dowodem jak bardzo przylgnęła do nas nowoczesna muzyka hiszpańska, tak silnie pewnie, że żadna rewolucja muzyczna nie zdetronizuje jej i żywionej dla niej sympatji nie zamieni w nienawiść. W dokonanej do spółki ze Sarasatem parafrazie Habanery z Carmen Bizeta, okazało się, że siwiejący lekko profesor warszawskiego Konserwatorjum mógłby w kapryśności „tempo rubato" w różnych warjacjach habanery iść w zawody z najmłodszą primadonną. Do spółki zaś ze Sarasatem ułożona parafraza habanery (to znaczy że niektóre warjacje pochodzą od wielkiego skrzypka hiszpańskiego, inne zaś zostały napisane przez Kochańskiego) mieni się kapitalnemi efektami wirtuozowskiemi i nie mija się z wielkim efektem u publiczności. — P. Szymon Marmor utwierdza każdym nowym występem swoją wyrobioną już markę pierwszorzędnego pianisty, choćby występ ten ograniczał się tylko do partji fortepianowej w sonacie i akompanjamentu. Ale, żeby tak akompanjować, jak to p. S. Marmor robił na tym koncercie musi się być pierwszorzędnym pianistą.

z. j.

Literatura, kino, teatr

Krach w teatrach m. Lwowa

Teatry przed strajkiem?

Onegdaj odbyło się we Lwowie zebranie nadzwyczajne członków lwowskiej filji ZASPu wobec niewypłacania przez dyrekcję gaż, należnych personelowi. Uchwalono rozpoczęcie strajku we środę, jeśli dotąd dyrekcja nie wypłaci zaległości.

W ten sposób teatry miejskie lwowskie stanęły na progu katastrofy. Sytuacja jest bardzo groźna i jeden z radców miejskich przemawiając w dyskusji budżetowej oświadczył, że krach w teatrach miejskich we Lwowie jest już kwestją najbliższych dni.

Kombinacje teatralne warszawskie.

Sprawa oddania teatrów miejskich warszawskich **dyr. Szyfmanowi** upadła już jak pisaliśmy. Nie lepiej wygląda kandydatura **J. Kadena Bandrowskiego,** który zamierzał zostać dyrektorem teatrów miejskich, biorąc sobie do pomocy **p. L. Pomirowskiego.** Głuche pomruki mówią coś o p. **S. Krzywoszewkim,** ale pod je-

Kolebka klasztorów benedyktyńskich.

Sacro Speco w Subiaco.

Na wschód od Rzymu, w górach sabińskich, leży Subiaco. Pospieszny turysta, a nawet rodowity Rzymianin zagląda tu o wiele rzadziej, niż do bliskich, posiadających wygodną komunikację tramwajową „castelli romani". Nawet pielgrzym, zdążający dziś do benedyktyńskich klasztorów, przechodzi tylko skrajem miasta. Na uboczu od wielkich szlaków pozostałe, pogrążyło się Subiaco w starczej, ale pełnej uroku ciszy swych wspomnień i tradycyj. Warto przerwać tę ciszę natręctwem obcego przybysza. Poczerniałe, wyszczerbione dość gęsto mury ciasnych i krętych uliczek wspinają się po pochyłości, wiodąc wędrowca startemi głazami kamiennych schodów. Nie zawdzięczając nic bodaj zabiegom konserwatora, Italja z przed paru wieków przetrwała tu bez zmian i jakby bez ruchu. Na skręcie którejś z uliczek wąski, lekko zaostrzony łuk ponad nierównemi stopniami, a obok w górze, pod niewielkim daszkiem, na wysuniętej naprzód, szarej i ubogiej ścianie, prosta kapliczka — „Madonna di Pietra Sprecata". Przed nią trochę zieleni i kwiatów, jakgdyby wyrastających z rozpadlin szarzy białego muru. Biały krążek wokoło elektrycznej lampki jest tu jedynem nieporozumieniem.

Doliną płynie potok górski, Aniene, przecięty garbatym, średniowiecznym mostem, z bramą u wylotu niewielką i dziś dobroduszną, ale wystarczającą onego czasu do zatrzymania niepożądanych przybyszów, o ile nie pojawili się zbyt liczną gromadą.

O godzinę drogi od miasteczka, przyczepiony do skały, klasztor Benedyktynów. Stroma ścieżka prowadzi kamienistem zboczem do klasztoru i kościoła św. Benedykta, zwanego „Sacro Speco". Rozległa panorama gór sabińskich pociąga oczy pięknem odrębnem. Szczególny charakter posiadają te góry dzięki „pietra bianca", białemu kamieniowi, z którego są zbudowane: zdaleka, zwłaszcza w słońcu, wyglądają na przyprószone śniegiem. Pasma bardzo jałowe i dzikie, ukochane jednak przez Włochów jako miejsce pobytu św. Benedykta.

Miasteczko Subiaco — jak zapewniają kronikarze i historycy — początek swój bierze z kaprysu Nerona. On to zbudował w dolinie Aniene wspaniałą willę (której nieznaczne dziś ruiny ogląda się, wchodząc na wzgórze klasztorne) i dla uczynienia zadość swej fantazji przez zatamowanie rzeczki urządził w dolinie trzy wielkie stawy. Stąd nazwa Sublaqu (nad jeziorem), dziś Subiaco.

Od czasów więc Nerona — który omal że w willi swej nie zginął od pioruna — żyje malownicze miasteczko, a rozrost późniejszy zawdzięcza w dużej mierze Benedyktynom (mają tu oni swe kolegjum i nowicjat).

Wiadomo, że św. Benedykt (w. V.—VI.) założył w górach sabińskich dwanaście klasztorów, z których dziś istnieją tylko dwa, to jest właśnie „Sacro Speco" i nieco niżej położony klasztor św. Scholastyki. Wszystkie inne zostały zniszczone doszczętnie przez najazdy Longobardów, które nie oszczędziły również dwu zachowanych do dnia dzisiejszego, wyrządzając im znaczne szkody.

[illegible] się posiadaniem najstarszej książki drukowanej we Włoszech: tu bowiem dwu przybyszów z północy, wtajemniczonych w sztukę Gutenberga, założyło pierwszą „oficynę" na ziemiach Italji, mozoląc się nad szczegółnemi dziś kartami Donata, Cycerona i Laktancjusza. W bibljotece, obok bardzo cennych inkunabułów, zwracają uwagę liczne rękopisy, zarówno okazałe folijały, jak stare dokumenty, związane z życiem i rozwojem klasztoru. Pasieka benedyktyńska dostarcza miodu o uznanej dobroci: tak więc pisarze dowody mrówczej pilności zakonników sąsiadują, w jak najlepszej zgodzie, z owocem równie wytrwałego trudu pszczół sabińskich.

Wejdźmy jednak do klasztoru i kościoła „Sacro Speco" (Święta grota), jedynego w swoim rodzaju, ponieważ budową swą przedziwnie dostosowanego do przyrodzonych warunków — do skały. W wielu miejscach pierwotna skała zastępuje regularne sklepienie i ściany boczne: stąd nieoczekiwana różnorodność form architektonicznych i wdzięczna nieregularność konstrukcji. W wnętrze mroczne, jak górskie jaskinie, pełne skupionej powagi, tajemnicze przez ciągłe załamania płaszczyzn, ale nie przejmujące zimnem ani grozą, wnoszą życie — stłumione nieco barwy i ruch powściągliwy — liczne postaci fresków, pokrywających wszystkie ściany i nierówności powierzchni. Wrażenie, jakie się odnosi w niższym kościele św. Franciszka w Assyżu, jest może najbliższe tych przeżyć, jakie gotuje Subiaco.

Zasadniczo dzieli się również i „Sacro Speco" na „Chiesa superiore", kościół wyższy, budowany od 13 w. i zdobiony freskami szkoły sieneńskiej z 14 w., oraz „Chiesa inferiore" (kościół niższy), pochodzący z 12 wieku, wzniesiony w ten sposób, że widoczna pozostała grota, uświęcona trzechletnim pobytem świętego założyciela klasztoru. Z pośród fresków, niezawsze szczęśliwie odnowionych, ale zachowujących pierwotny swój wdzięk i przyjazną światu „humanitas" w scenach z żywota św. Benedykta i w postaciach Madonny, szczególną wartość zachowuje portret św. Franciszka wykonany za jego życia i uważany za jedynie autentyczny. Biedaczyna umbryjski przedstawiony tu został jeszcze bez aureoli, jako „frater Franciscus" odziany w habit zakonny, z głową w niskim kapturze, a ręką zdającą się podtrzymywać i unosić serce, przepełnione miłością dla człowieka i jego braci w przyrodzie.

Z niższego kościoła wchodzi się do minjaturowego ogródka na małym balkonie skalnym, t. zw. „Rosetto di S. Benedetto". Uroczy to zakątek: róże kwitnące wśród głazów są jakby barwną girlandą, zdobiącą kartę włoskiej „Legenda aurea", a w dole, o trzysta metrów poniżej, rozciąga się dolina rzeczki „Aniene." Strzeże ogródka wysoka skała, ongiś siedziba św. Romano, towarzysza św. Benedykta, który dzielił z nim chleb przynoszony przez kruka. Na pamiątkę tego zdarzenia Ojcowie opiekują się stale krukami, dając im schronienie na malowniczym dziedzińcu Dei Corvi. Ale nawet głos tych wychowanków klasztornych traci tu swój przysłowiowy, złowróżbny ton.

Kościół i klasztor budowano bez fundamentów, które zastąpiła skała. Najstarsza część zabytku sięga 12 w. — z czasów św. Benedykta, który rozpoczął budowę, nie zachowało się nic. Sacro Speco i św. Scholastyka są to więc dwa najstarsze ośrodki Benedyktynów, nie dorównuje im wiekiem słynny klasztor Montecassino (przy linji kolejowej Rzym—Neapol).

Rzym, kwiecień 1931 r.

Krystyna Paully.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 30-go kwietnia 1931.

Czwartek 30: św. Katarzyny ze Sienny.

Piątok 1. św. Filipa, św. Jakóba.

Piątek 1: wsch. słońca o godz. 4.39, zach. o 19.17.

—X—

UZNANIE RZĄDU BELGIJSKIEGO DLA PREZESA EPSTEINA. Generalny komisarz rządu belgijskiego na Wystawie Międzynarodowej w Liege 1930 r., przesłał prezesowi Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, p. Tadeuszowi Epsteinowi, za pośrednictwem komisarza rządu dla działu polskiego na Międzynarowych Wystawach w Belgji, p. Bertoniego — dyplom pamiątkowy, jako dowód wdzięczności za prace prezesa Epsteina w pawilonie polskim na Wystawie w zaprzyjaźnionej z nami Belgji.

ARCYBRACTWO MIŁOSIERDZIA I BANKU POBOŻNEGO w Krakowie rozdało w I-szym kwartale b. r. 6.147 zł. w formie wsparć jednorazowych, uchwalonych na sesjach comiesięcznych, 543 zł. poza sesją w wypadkch niecierpiących zwłoki, 565 zł. na pochowanie ubogich zmarłych, 930 zł. — 31 osobom pobierającym co miesiąc po 10 zł., wreszcie 1332 zł. 72 gr. zapłacono za lekarstwa dostarczone ubogim. Bank Pobożny w tym czasie udzielił pożyczek bezprocentowych w kwocie 5783 zł. na 314 zastawów.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ NA RYNKU. P. Wender Franciszce, kupcowej z Wadowic skradziono w Rynku gł. w kieszeni płaszcza portmonetkę z kwotą 320 zł. — P. Anieli Chmielak zam. przy ul. Starowiślnej l. 16, skradziono również w Rynku gł., płaszcz, który niosła z pralni i w czasie kupna nabiału położyła na ziemi.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Przy kiosku w ul. Blich urwano kłódkę i skradziono wyroby tytoniowe wartości 150 zł. Kiosk był własnością Czesława Jaworskiego.

KRADZIEŻ PIERŚCIONKA Z BRYLANTEM. Pani K. Bratt skradziono z niezamkniętego mieszkania pierścionek z brylantem wartości 600 zł.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KAT. ZW. POL. PRZYJACIÓŁ POKOJU zapowiedziane na dziś, zostało odłożone i odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

ODCZYTY P. KALINOWSKIEGO. W sali Hospicjum Czeladników i Techników w Krakowie, przy ul. św. Tomasza 29, wygłosi o godz. 20-tej p. Kazimierz Kalinowski trzy odczyty w dniach: 4-tego maja pt. „Szlakiem ducha nowych dziejów“. 11-tego maja pt. „Sienkiewicz, Rapsod narodu“. 18-tego maja pt. „Malarz duszy polskiej“. Wstęp wolny.

GŁÓWNE ŹRÓDŁA I ETAPY ROZWOJU LITERATURY ROSYJSKIEJ. Odczyt na ten temat wygłosi Prof. Un. Jag. dr Wacław Lednicki staraniem Towarzystwa Słowiańskiego, dziś we czwartek o godz. 6 po południu w sali Seminarjum Słowiańskiego Un. Jag., Gołębia 20 I-sze piętro.

DANCING NIEDZIELNY w Francuskim Hotelu w dniu 3 maja b. r. nie odbędzie się z powodu licznych uroczystości święta narodowego.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Ciotka Karola“ (przedst. zakupione przez T. U. R.).

Sobota: „Sarajewo 1914“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Cyd“ (o godz. 3.30 po południu — XVI. przedst. szkolne — staraniem Tymczasowego Komitetu Rodzicielskiego przy szkołach średnich w Krakowie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Wiosna uczuć“ (w rolach gł. Helena Twelvetrees i Frank Albertson.

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“.

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

CORSO: „Syn wodza“ (w gł. roli Tin Mc. Coy). oraz dwie doborowe komedyjki.

WARSZAWA: „Symfonja zmysłów“ (w gł. rolach Greta Garbo oraz John Gilbert).

UCIECHA: „Taniec życia“ (Artyści).

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, „Sztuba“ Leczyckiego, która w nieprzerwanym łańcuchu powodzenia doszła do 12 powtórzeń. Jutro „Ciotka Karola“, przedstawienie zakupione przez T. U. R. W sobotę po raz pierwszy po cenach zniżonych na przedstawieniu popularnem fascynująca sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914“, której świetne wykonanie spotkało się z powszechnem uznaniem. W niedzielę 3-go maja wieczorem na Uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Narodowego ukaże się staraniem Komitetu Obywatelskiego komedja Fredry „Damy i huzary“, poprzedzona okolicznościowem przemówieniem. Kasa teatru rezerwuje dla reprezentantów władz, urzędów i instytucyj odpowiednią ilość lóż i foteli do soboty dnia 2 maja b. r. włącznie. O ile do tego czasu zarezerwowane bilety nie będą wykupione — kasa teatru sprzedawać je będzie zgłaszającej się publiczności.

„TRUPA WILEŃSKA“ W BAGATELI wystawia dziś sztukę Maughama „Święty płomień“. — W głównej roli Lidja Potocka. Początek przedstawienia o godz. 8.30 wieczór. Bilety sprzedaje kasa tatru „Bagatela“ codziennie od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

—ooo—

Niekulturalne metody polemiki

na Radzie Przybocznej komisarza rządu.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady przybocznej komisarza rządu, w dyskusji nad budżetem działu kultury i sztuki gminy m. Krakowa przemawiał m. in. p. Jarocki, prof. Akademji Sztuk Pięknych. P. Jarocki wykorzystując stanowisko członka Rady Przybocznej przeniósł swoje dawne porachunki z dyrektorem Muzeum Narodowego prof. Uniw. Jag. Dr. Koperą na teren Rady Przybocznej, wytaczając przeciw niemu cały arsenał bezpodstawnych oskarżeń. Raziła brutalna wprost forma polemiki z jaką p. Jarocki wystąpił na posiedzeniu Rady. Przebijała z niej zemsta na p. Koperze za jego stanowisko w sprawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i za gościnę jakiej Muzeum użyczyło w swoim czasie p. Szukalskiemu.

Dyrektor Muzeum Narodowego wystawił obraz Matejki „Konstytucja 3 Maja“ bez ram, nie uprzystępnił publiczności kartonów Wyspiańskiego, nie zakupuje obrazów krakowskich malarzy, urządza przejściowe wystawy, toleruje brud i nieporządek w magazynach muzealnych, niewłaściwie administruje majątkiem Muzeum itd. — oto naiwne zarzuty, w dodatku odpowiednio okraszone przez niefortunnego interpelanta.

Spotkał się za to p. Jarocki z dosadną a druzgocącą odprawą ze strony dyr. Kopery, który napiętnował obłudne stanowisko p. Jarockiego. Przecież Komitet Muzeum Narodowego na posiedzeniu w czerwcu 1929 r. przy udziale p. Jarockiego (!) jako członka Komitetu wyraził dyrektorowi Muzeum Prof. Koperze najzupełniejsze uznanie za staranne i troskliwe opiekowanie się zbiorami, za celowe i bardzo korzystne powiększanie majątku Instytucji i za całą nadzwyczaj owocną pracę dla Muzeum Narodowego. **Uchwała ta zapadła jednomyślnie.** Również słowa najwyższego uznania dla dyrektora **Muzeum wyraziła Komisja samorządowa jeszcze w czerwcu 1925 r.** a zasiadał w niej i szczegółową przeprowadzał kontrolę Dr. Kozicki, prof. historji sztuki na Uniwersytecie lwowskim.

Prof. Kopera rozprawił się z każdym zarzutem p. Jarockiego, wykazując jasno i niezbicie gołosłowność całego oskarżenia. Prezydent m. p. Rolle stwierdził oficjalnie na posiedzeniu, że Muzeum Narodowe jest administrowane nie tylko bez zarzutu ale wprost wzorowo, że na jego czele stoi człowiek, który w historji sztuki ma wyrobioną markę uczonego wysokiej miary i że jego pomocnicy na stanowiskach kustoszy Muzeum są zdolnymi i dobrymi pracownikami. Fachowość i rzetelność pracy sił muzealnych jest gwarancją, że Instytucja w jakiej pracują stoi na wysokości zadania. Prez. Rolle przeszkodził p. Jarockiemu, gdy ten w dalszych wycieczkach osobistych usiłował zaczepić p. Waśkowskiego, dawnego sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Niesłychane wystąpienie p. Jarockiego, zmierzające do skompromitowania zasłużonego dyr. Kopery odniosło wręcz przeciwny skutek. W kuluarach magistrackich słychać było wyrazy oburzenia na niekulturalne metody walki stosowane na Radzie przez p. Jarockiego w sprawach kulturalnych. Komentarze, jakie pod jego adresem podawano sobie z ust do ust były najlepszym dowodem oceny antykulturalnej kampanji.

—X—

Katolicki dom akademicki w Krakowie.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Wiadomość o uruchomieniu robót w Katolickim Domu Akademickim, podana w dziennikach przed miesiącem, odbiła się żywem echem w społeczeństwie i wywołała zrozumiałe zajęcie. **Ofiary, które napłynęły w ciągu kwietnia b. r., przekroczyły sumę 2.000 zł.** Komitet poczuwa się do miłego obowiązku wszystkim ofiarodawcom najserdeczniej podziękować.

Ponieważ Komitet zdaje sobie sprawę z ogromnej popularności, jaką sobie budowany dom zdobył pośród wszystkich warstw społecznych bez żadnego wyjątku, żywimy nadzieję, że ofiary nietylko nie przestaną dalej napływać, ale że jeszcze się wzmogą. Pobudką do ofiarności niech będzie podzielenie się wiadomością, że **roboty nad wewnętrznem urządzeniem domu postępują w coraz szybszem tempie. Czwarte piętro domu jest już wyprawione w całości, wyprawa objęła obecnie piętro piąte i trzecie.** Robotników, zatrudnionych przy budowie, jest **pięćdziesięciu.** Przy takiem tempie robót dom powinien być za jakie dwa miesiące niemal w całości wykończony.

Zależeć to jednak będzie, rzecz prosta, w wielkiej mierze od dalszej pomocy społeczeństwa. Wiemy, że jest ciężko dzisiaj każdemu ale i to wiemy, że społeczeństwo rozumie, iż rzecz, o którą chodzi, jest sprawą nadzwyczajną, na którą każdy powinien mieć serce i prawicę otwarte. Z tego też powodu ośmielamy się nietylko prosić, bardzo gorąco prosić, lecz także wołać: **pieniędzy! pieniędzy! jak najwięcej pieniędzy!**

Roboty nad dokończeniem budowy posunęły się tak daleko naprzód, że dziś nie wolno nam nawet myśleć o tem, aby można było dom jeszcze na jakiś rok lub dwa lata zostawić zmiłowaniu Boskiemu.- A do wykończenia potrzeba jeszcze bardzo, bardzo wiele grosza. Wspominaliśmy w odezwie poprzedniej o 100 tysiącach złotych. **Gdyby jednak uzbierało się przynajmniej połowę tej sumy, sprawa byłaby całkowicie wygrana.** Aby sumę taką zebrać, trzebaby poruszyć najszersze warstwy, akcją zainteresować i pociągnąć do niej wszystkich, wszystkich bez wyjątku. Prosimy, aby Przyjaciele Katolickiego Domu Akademickiego, których przecież dom ten tylu posiada, byli łaskawi rozwinąć jak najenergiczniejszą ruchliwość i Komitetowi w akcji społecznie pomogli. Doświadczenie uczy, że daje nie ten, kto ma, ale ten, kto chce dać. Nawet drobne datki, jeżeli napływają masami, stanowią cenny dar, przynoszący wielkie sumy. Prosimy tedy o pomoc. Ofiary prosimy skierowywać do Komitetu budowy, Kraków, Mały Rynek 7, lub czekiem PKO. Nr 408.108.

Szlakiem zbrodni.

Znana publicystka obozu katolickiego p. **Helena Lutostańska,** którą przy organizacji kursu pod hasłem „Wyzwolenie człowieka“ zaproszono do wykładu na temat „Nałóg w świetle etyki chrześcijańskiej“, niestety zasłabła w ostatnich dniach i nie mogła zabrać głosu w tej sprawie. Ale na kursie zagadnienie alkoholizmu ze strony etycznej traktowali inni prelegenci p. Kaz. Kalinowski, ks. prof. Wicher, Ela Oleska; tej stronie sprawy poświęcone były mowy ks. Biskupa Rosponda i ks. prałata Maślińskiego. Wyłącznie zaś ten ton moralności brzmiał w głęboko przemyślanym wykładzie **prof. Klemensa Jędrzejewskiego** z Płocka, ze względu na sam temat „Alkoholizm jako czynnik rozkładu“. Jego wywody, w których dźwięczała nuta serdecznego odczucia wielkiej bolączki ludzkiej i klęski społecznej, skąpane były w świetle etyki chrześcijańskiej.

Nic dziwnego, że głos sumienia przedostać się nie może do ucha świadomości duchowej ani człowieka-alkoholika ani zalkoholizowanego społeczeństwa, bo ten zdradnie w kieliszku ukryty wróg odrazu niszczy wszelkie hamulce i tak poraża psychikę, że nic nie zdoła powstrzymać ofiary nałogu narkotycznego od pójścia szlakiem zbrodni, w którą wciąga działanie alkoholu.

Rąbka tajemnic ukrytego dla laika procesu niszczącej roboty psychicznego jadu uchylił w swoich wykładach **charakterolog dr. Tad. Frąckowiak,** który przedstawił najciekawsze typy pijaków. Ale rozwarły się przed słuchaczami kursu wrota istnego piekła zbrodniczości dopiero w wykładach kryminologów, stąpających śladami alkoholizmu. Jeden z nich mówił ze stanowiska prawa karnego, drugi z wyżyny doświadczeń medycyny sądowej. To sędzia **dr. Bol. Czuchajowski i profesor naszej Wszechnicy dr. Leon Wachholz, dyrektor zakładu sądowo-lekarskiego.**

Obaj z własnej praktyki kryminalnej przytaczali zdarzenia tak osobliwe lub zagadkowe, tak pełne tragicznego napięcia, że powieściopisarz nie zdołałby się wysilić na lepsze pomysły fantazji artystycznej od tych powikłań dramatycznych, jakie niesie życie. Obaj prelegenci zaznajamiali uczestników kursu z tem, jak w różnych wypadkach kryminalnych, spowodowanych alkoholizmem, postępuje prawo, a zwłaszcza tutejsze sądownictwo, i wytykali częstą niesłuszność jego stanowiska, lub w innych okolicznościach uzasadniali konieczność niekaralności najpotworniejszych postępków człowieka, wprawdzie na szlakach zbrodni rzeczywistej, ale w opętaniu tego demona, który zniszczywszy najszlachetniejsze instynkty człowieczeństwa w swoich ofiarach, wywodzi je poza nawias życia etycznego.

Otóż okazuje się, że wyprowadzenie człowieka przez tego demona poza nawias etyki jest jednocześnie wytrąceniem go poza obręb głębiej pojętej estetyki życia, która w duszy ludzkiej wiąże nierozłącznie Dobro z Pięknem. Na kursie przeprowadziła tę ideę w koncepcji literackiej **p. Ela Oleska,** która wykazując okrutny w swej bezwzględności egoizm nałogu, doszła do kwintesencji pojęcia życia chrześcijańskiego. Nie potrafi się ono wznieść do obowiązujących je wyżyn, dopóki przesycać je będą opary alkoholu, w których właśnie lęgną się mikroby zbrodniczo-niszczące wszelkie piękno dzieła Bożego. Według słów prelegentki, właściwością alkoholu jest to, by co piękne szpecić, co szlachetne upadlać, co wysokie poniżać, co czyste ohydzić, co zdrowe doprowadzać do niemocy, co święte bezcześcić. **El.**

OSTATNI DZIEŃ KURSU

pod tytułem „Wyzwolenie człowieka“ w sali przy ul. św. Filipa 6 przyniesie następujące wykłady dziś od 4-tej popołudniu: red. **Jana** Szymańskiego „Walka z alkoholizmem w Polsce“; wicekuratora dra Miecz. Ziemnowicza „Ze spostrzeżeń pedagoga na terenie prohibicji amerykańskiej“; red. Kaz. Kalinowskiego „Truciciel ducha“; docenta U. J. dra M. Zielińskiego „Dziedziczność i przyzwyczajenie w patologji alkoholizmu“. Wstęp na dowolne wykłady dla publiczności bezpłatny. O godz. 8-ej nastąpi zamknięcie kursu przez delegata ministerjalnego.

—ooo—

Akademja ku czci Matki Bożej.

Staraniem Sodalicji Kongregacji Katol. Związku Polek i innych Katolickich Stowarzyszeń odbędzie się w Złotej Sali Domu Katol. (ul. Straszewskiego 18) Uroczysta Akademja ku czci Matki Boskiej Królowej Polskiej — w niedzielę, dnia 3 maja o godz. 12 w południe. Po przemówieniu Ks. Kan. Van-Roya nastąpią produkcje muzykalno wokalne. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. nabywać można w Firmie „Rąb“ Sławkowska L. 4 i w Firmie „P. Łodzińskiej“ Rynek Główny, a w dzień Akademji przy kasie.

Mimo sezonu budowlanego bezrobocie nie maleje.

Mimo rozpoczęcia się sezonu budowlanego bezrobocie w Krakowie daje się we znaki. Przy każdych większych budowlach widzi się gromady bezrobotnych czekające na pracę. Podobne do robót około uporządkowania Parku krakowskiego użył magistrat więźniów aby zaoszczędzić na kosztach robocizny.

Udział Krakowa w Międzynarodowym Metingu lotniczym w Pilźnie.

Na zaproszenie Zachodnioczeskiego Aeroklubu w Pilźnie weźmie udział Aeroklub Akademicki w Krakowie w Międzynarodowym Metingu lotniczym w Pilźnie w czasie od 1-go do 3-go maja br. wysyłając dwie awjonetki konstrukcji krajowej: R. W. D. 4 i S. 1., ta ostatnia Sidy z Krakowa.

Awjonetki krakowskie odlecą z lotniska krakowskiego wspólnie z awjonetkami Aeroklubu Warszawskiego, które przylatują do Krakowa we czwartek popołudniu. — Oprócz Metingu lotniczego, który odbędzie się pod protektoratem Prezydenta Masaryka, w tym czasie obradować będzie w Pilźnie **Kongres Zrzeszonych Aeroklubów Czechosłowackich,** tak, że udział krakowskich lotników sportowych ma wielkie znaczenie propagandowę dla Krakowa i przyczyni się do nawiązania stosunków lotnictwa naszego z lotnikami zagranicznymi.

Życie gospodarcze.

Nowelizacja prawa o zapobieganiu upadłości.

W łączności z konferencją, jaka odbyła się w ub. r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie niedomagań, ujawniających się na tle stosowania przepisów o zapobieganiu upadłości, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podjęła ostatnio kroki celem stwierdzenia, w jakiem stadjum znajduje się realizacja postulatów, które zgłosiła już w tej sprawie na wspomnianej konferencji. Odpowiadając na skierowane w tej mierze zapytania, Ministerstwo Sprawiedliwości zakomunikowało, iż prace nad nowelizacją prawa o zapobieganiu upadłości są w toku, zajmą one jednak jeszcze pewien czas, gdyż planowane jest równocześnie **rozciągnięcie tegoż prawa także i na województwa południowe.**

Z odpowiedzi powyższej wynika, iż Ministerstwo Sprawiedliwości, nietylko planuje obecnie zmianę omawianego prawa, lecz zamierza **połączyć nowelizację z równoczesnem uchyleniem odrębnych przepisów prawnych, obowiązujących dotąd jeszcze w Małopolsce.**

Terminy podatkowe w maju.

W maju przypadają terminy płatności podatków: pierwszej raty państwowego podatku i dodatku miejskiego od nieruchomości oraz drugich rat: podatku od lokali, podatku od zbytku mieszkaniowego oraz podatku państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych.

Rokowania o traktat z Czechami.

28 bm. przybyli do Warszawy delegaci czechosłowaccy dla nawiązania z Rządem polskim rokowań w sprawie odnowienia traktatu handlowego. W najbliższym czasie nie można się spodziewać dojścia do porozumienia, a to wskutek niewyjaśnionej sytuacji międzynarodowej. Rozmowy będą miały zatem charakter czysto orjentacyjny. Przewodniczącym delegacji czeskiej jest konsul GLOSS.

Masowa sprzedaż majątków ziemskich.

Od niejakiego czasu posiadacze majątków ziemskich starają się za wszelką cenę wyzbyć się swych posiadłości Brak zbytu na produkty rolne po cenach odpowiednich, brak możliwości pokrycia podatków i opłat wszelkiego rodzaju, poza tem świadczenia socjalne, obciążające obszarnika — wszystko to zmusza do szukania okazji sprzedania majątku wraz z inwentarzem żywym i martwym. Po większej części właściciele majątków zgłaszają się do zarządów związków komunalnych i miast wydzielonych. Proponują swe majątki na cel urządzenia w nich przytułków, sanatorjów, szpitali i lecznic. Niektóre oferty są nader dogodne, wobec czego dochodzi w poszczególnych wypadkach do zawarcia umów o sprzedaży.

Jest to analogiczne zjawisko do propozycji sprzedaży gmachów pofabrycznych w miastach: w mieście likwidują się fabryki, na wsi majątki ziemskie.

Niezależnie od tej dobrowolnej, odbywa się masowa sprzedaż w drodze likwidacji. Ostatnio np. dzienniki wileńskie zawierały w formie specjalnych kilkudziesięciostronicowych dodatków wykazy majątków ziemskich i nieruchomości miejskich przeznaczonych na licytację w dniach 26— 29 maja b. r. i od 1—16 czerwca b. r. z tytułu zaległych należytości na rzecz Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Spadek produkcji i siły nabywczej konsumentów trwa.

CHARAKTERYSTYKA SYTUACJI GOSPODARCZEJ PRZEZ INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą: Proces

obniżania się rozmiarów produkcji przemysłowej,

który się ponownie rozpoczął w listopadzie roku ubiegłego, zbliża się ku końcowi. Gdy w styczniu spadek wytwórczości wynosił 6.3%. a w lutym jeszcze 3.4%, to w marcu już tylko 1.2%. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się z 92.1 w lutym do 91.0 w marcu. Z danych o liczbie bezrobotnych wynika, że rozmiary produkcji przemysłowej nie uległy w kwietniu większym zmianom w porównaniu z marcem.

Rozmiary produkcji dóbr wytwórczych, będące wynikiem stanu ruchu inwestycyjnego oraz budowlanego, obniżyły się z 91.2 w lutym do 85.9 w marcu i sytuacja w tych gałęziach przemysłu

nadal kształtuje się niepomyślnie.

Wprawdzie przewozy kolejowe dóbr wytwórczych zwiększyły się w porównaniu z lutym (z 57.8 do 66.4), ale **są niższe niż w styczniu.** Takie kształtowanie się przewozów **nie wskazuje na to, aby procesy zniżkowe w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych zostały już całkowicie zakończone.** Zwiększające się w dalszym ciągu objawy

niewypłacalności

w tych gałęziach, zwłaszcza w metalowej i maszynowej, świadczą raczej o możliwościach

dalszego ograniczania produkcji.

Sytuacja w gałęziach dóbr wytwórczych, zwłaszcza w hutnictwie żelaznem może jednak ulec pewnej poprawie w związku z mającą nastąpić w maju realizacją pierwszej transzy pożyczki zagranicznej na budowę i eksploatację kolei Górny Śląsk — Gdynia.

W gałęziach produkcji **dóbr spożywczych** po 4-miesięcznej poprawie nastąpił ponowny wzrost produkcji, a mianowicie z 90.8 w lutym do 93.9 w marcu. Wzrost zatrudnienia nastąpił przedewszystkiem w przemyśle włókienniczym, w którym zresztą rozmiary produkcji wzrastają już od lutego. Spotęgowany ostatnio proces obniżania płac będzie czynnikiem

hamującym zwiększanie się zbytu

tkanin i odzieży.

Gwałtowny wzrost cen wszystkich zbóż i ziemniaków poprawił położenie części gospodarstw większych, które mają jeszcze zboże na sprzedaż. Położenie drobnych gospodarstw i słabszych folwarków nie uległo zmianie, to też wzrostu nabywczej wsi już w ciągu b. r.

nie należy się spodziewać.

Sytuacja na rynku pieniężnym pogarsza się **w dalszym ciągu.** Sumy weksli wystawionych mimo spadku obrotów utrzymują się na wysokim poziomie. Wkłady w bankach spadają, a stopa procentowa wykazuje tendencję raczej zwyżkową przy zwiększającej się ilości protestów wekslowych i wzmożonym w ostatnich czasach spadku rezerw dewizowych Banku Polskiego.

Obecny stan rynku pieniężnego **utrudnia w wysokim stopniu możliwości rozpoczęcia nowych inwestycyj i rozszerzenia rozmiarów budownictwa.** Większego ożywienia produkcji dóbr bezpośredniego spożycia trudno się **spodziewać nawet po poprawie na rynku pieniężnym, ze względu na obecne obniżanie się siły nabywczej konsumentów.**

—X—

Na giełdzie ruch słaby.

Giełda krakowska z 29 kwietnia.

Notowano: Bank Polski 125 zł; 4½% obligacje komunalne Banku Kraj. 39 zł; 5% konwersyjna 48½ zł.

Tendencja dla **walut** utrzymana, usposobienie słabsze. Dolar 8.89—8.91 zł. (kurs prywatny), czeki 8.91—8,92¼ zł.

W akcjach obroty niewielkie, ruch słabszy. Robiono Bankiem Polskim po kursie słabszym, a z papierów procentowych 4½% obligacjami komunalnemi Banku Krajowego bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 kwietnia. Dolry 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Kopenhaga 238.83, 239.43, 238.23; Londyn 43.37¾, 43,48½, 43.27; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,94, 8.90; Paryż 34.86¾, 34.95½, 34.78; Praga 26,41, 26.47, 26.35; Sztokholm 239.13, 239.73, 238.53; Szwajcarja 171.83, 172,26, 171,40; Włochy 46.72, 46,84, 46.66; Berlin w obrotach prywatnych 212.47.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 88.50 — seryjna 92 — 5% konwersyjna 48.75 — 6% dolarowa 73—73.25 — 10% kolejowa 105 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 kwietnia. Paryż 20.29 3/8, Londyn 25.24 5/8, Nowy Jork 5.19.07½, Belgja 72.25, Włochy 27.18¼, Hiszpanja 53.90, Holandja 208.70, Berlin 123.64, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139.02½, Oslo 138.97½, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.76, Praga 15.37½, **Warszawa 58.17½**, Budapeszt 90.52½, Białogród 9.13.10, Ateny 6,75, Konstantynopol 2.46¼, Bukareszt 3.69, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 169.75.

Rok bankructw.

600 tys. dla wierzycieli, 1,2 miljona na sądy.

W 1930 r. ukończono 362 postępowań upadłościowych, z czego 100 dotyczyło firm przemysłowych, a 259 firm handlowych. Wyniki (w 205 wypadkach) objęły aktywów 20,5 milj. zł., z czego wypłacono wierzycielom 605 tys. zł., **koszta procesów wyniosły zaś ni mniej ni więcej tylko 1,26 milj. zł.** Pasywów w tych 205 wypadkach było 31,7 milj. zł. w tem pretensyj uprzywilejowanych — 5,7 milj. zł., nieuprzywilejowanych 25.9 zł. Tak więc pasywa tych **przedsiębiorstw przewyższały aktywa o sumę 11.1 milj. zł.**

Radio.

Piątek 1 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.55 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Pieśni Majowe z Wieży Marjackiej; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt pt.: „O promieniowaniu kosmicznem" — wygłosi dr K. Zakrzowski, prof. Un. Jag.; 17.45 Audycja poświęcona Jugosławji; 18.45 Rozmaitości; 19.10 P. Brossowa: „Podstawy psychologiczne wychowania dziewcząt"; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Odczyt z Warszawy; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.

Lwów (380.7). G. 15.15 Aktualne wiadomości leśnicze; 15.30 Odczyty dla maturzystów z Warszawy; 16.30 Audycja dla chorych — ks. M. Rękasa; 17 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego; 19.25 „Kult Najśw. Panny Marji u ludu polskiego (Wierzenia i legendy)" — wygłosi dr A. Fischer prof. Un. J. K.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przeglad prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Wielka emigracja"; 15.50 „Wyspiański"; 16.10 Komunikat dla żeglugi: 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.", aktualja oraz występ p. J. Zawadzkiej (skrzypce); 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Audycja jugosłowiańska z Krakowa; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Odczyt pułk. Rostworowskiego „O powstaniu Śląskiem"; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.10 E. Marlitt: „Złota Elżunia" (wyjątek) — Ciocia Hela; 17.45 Audycja wychowanków Korpusu Kadetów Nr. 1 ze Lwowa; 19.15 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Wiosna w lesie"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej. St. Tymieniecki.

SINTAIR STEEMAN: 40

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Żyje — odpowiedział sędzia Rienen, pochylając się nad posłaniem, gdzie miejsce Lulu zajął Janek Messire. — Żyje i żyć będzie. Kula przeszła szczęśliwie nawylot, nie robiąc szkody. Trochę ma podziurawioną skórę, ale zgoi się do wesela, prawda, Janku?

Janek uśmiechnął się w odpowiedzi i uścisnął rękę Lulu, która przyszedłszy do siebie, o mało nie zemdlała po raz drugi, gdy zobaczyła go rannego, leżącego bez przytomności na podłodze chaty.

Dzielnie się spisałeś, mój drogi chłopcze — rzekł ze wzruszeniem dyrektor, podchodząc do łóżka. — Jestem z ciebie dumny. A z pani także dzielna kobietka — zwrócił się do Lulu, całując ją serdecznie w obie ręce. — No, ale na teraz dość tych wzruszeń. Musimy przedewszystkiem przetransportować naszego chorego do kolegjum. Koledzy twoi bardzo się o ciebie niepokoją, drogi chłopcze — dodał dyrektor, uśmiechając się do Janka, który w tej chwili czuł się szczęśliwy, jak nigdy.

— Ja sam przewiozę Messire'a — odezwał się nieoczekiwanie Stonebridge, który nieopostrzeżenie wszedł do chaty. — Pomyślałem o wszystkiem i wszystko przygotowałem. Moje auto dobrze niesie i Janek będzie się w niem czuł, jak w łóżku.

— Doskonale — zawołał sędzia — a ja pozwolę sobie odwieźć do domu pannę Torpille. Rodzice pewnie są zaniepokojeni jej długą nieobecnością, a przy tem po tak silnem wstrząśnieniu powinna pani położyć się natychmiast do łóżka i odpocząć.

— Och, panie sędzio — rzekła błagalnie Lulu — proszę pozwolić mi zostać przy Janku. Nic mi nie jest i czuję się zupełnie dobrze. Panie dyrektorze, pan pozwoli mi pielęgnować Janka, przecież to w mojej obronie narażał życie!

Złożywszy ręce, jak do modlitwy, Lulu patrzyła na dyrektora z niepokojem.

— Dobrze, dobrze — rzekł dyrektor — pomówimy o tem później. Narazie musi pani odpocząć, dlatego proszę nas posłuchać i pojechać grzecznie do domu. Janek jest pod dobrą opieką i nic mu się nie stanie. Damy pani do domu znać o tem, jak się sprawuje nasz pacjent, a gdy pani wyśpi się i odpocznie, bedzie pani mogła podjąć się obowiązków pielęgniarki. Obojgu wam potrzebny jest spokój. Proszę mnie usłuchać.

— Pan dyrektor ma rację — słabym głosem odezwał się Janek. — Idź, Lulu i połóż się do łóżka. Będę cię czekał jutro, najdroższa — dodał ciszej, patrząc zakochanym wzrokiem na dziewczynę. W odpowiedzi posłała mu najwdzięczniejszy ze swych uśmiechów.

Żandarmi na zlecenie sędziego wynieśli chaty zwłoki „włóczęgi".

— Chciał zabić tego młodego i sam się zastrzelił — rzekł jeden z nich, próbując wyjąć rewolwer z kurczowo zaciśniętej ręki trupa.

— Pan Bóg go już osądzi — dorzucił drugi — ale strach pomyśleć, coby się stało, gdyby ten dzielny chłopak nie zdążył na pomoc.

— Cudem oboje ocaleli — dodał trzeci.

Miette, niezauważony przez nikogo, wysunął się z izby i nerwowo przechadzał się po polanie. S ł a w n y d e t e k t y w czuł, że tym razem pokpił sprawę najzupełniej. Młoda panienka, nie mająca nic wspólnego z fachem wywiadowcy, wystrychnęła go na dudka. Przez tyle miesięcy nie wpadł na tak łatwy, jak mu się teraz zdawało, domysł, że zabójcą dyrektora mógł być tylko „włóczęga". Miette czuł, że ogarnia go nienawiść do Lulu, lecz jednocześnie zdawał sobie z tego sprawę, że jest niesprawiedliwy. — Powinienem był słuchać jej — zdecydował wreszcie — i wtedy gdy dała mi możność rehabilitacji, zamiast opowiadać wszystkim o tem, że ująłem zabójcę, trzeba było odrazu udać się na wskazane miejsce. Dobrze że tu taka zakazana prowincja i wiadomości o tem nie dostaną się, być może, do stolicy. Byłbym zgubiony.

Detektyw poszedł zwolna do kolegjum. Otwierając mu bramę, Hirtoux spojrzał na niego ironicznie.

— Moje uszanowanie, panie detektywie — rzekł. — Jak to dobrze, że uwolnił pan na czas z więzienia pana Messire. Byłby tam dalej siedział, a przez ten czas „włóczęga" zamordowałby pannę Torpille. Chyba pan nie mógłby jej uratować... Choć przecie jest pan detektywem, znanym podobno w kraju i zagranicą...

— Nie wiecie, co mówicie — odparł z godnością Miette. — Jeśli kazałem aresztować Messire'a, to dlatego, że były okoliczności bardzo go obciążające... Detektyw nie może postępować nierozmyślnie i każdy jego krok musi być rozważony.

— Właśnie, właśnie — podchwycił Hirtoux. — Tyle pan rozważał, że przez ten czas „włóczęga" mógłby, gdyby zechciał, wymordować całe kolegjum, a pan jeszczeby się niczego nie domyślił. Pan, to umie tylko posądzać niewinnych — dorzucił ze złością — myśli pan że ja nie wiem, że mnie pan podejrzewał, co?

— Uspokój się, Franek — zmitygowała odźwiernego żona, ciągnąc go za sobą do domu. Hirtoux splunął pogardliwie i udał się za Walerją.

Skonfundowany Miette szedł przez dziedziniec, gdy obstąpiła go bawiąca się na pdwórzu gromada malców z niższych klas, krzycząc i hałasując przeraźliwie.

— Detektyw, detektyw! — wołały dzieci. — Panie detektywie, czy pan już znalazł mordercę? Gdzie morderca? Panie detektywie „niech pan szuka mordercy...

— Tu się ukrył za drzwiami — krzyczał jeden z malców, szarpiąc Miette'a za rękaw.

— Nieprawda „bo tutaj — odpowiadał drugi, ciągnąc go w swoją stronę.

— Cicho mi zaraz, smarkacze! — wybuchnął z furją Miette. — Jeżeli nie przestaniecie natychmiast, poskarżę się dyrektorowi.

Rozbawieni chłopcy nie zwracali najmniejszej uwagi na groźbę detektywa, wrzeszcząc coraz bardziej.

Miette z trudem dobrnął do drzwi kolegjum i zamknąwszy się w swoim pokoju, zaczął pośpiesznie pakować walizkę. Zabrawszy swoje rzeczy, wysunął się jak mógł najciszej na korytarz i niepostrzeżony przez nikogo, wymknął się z kolegjum na dworzec kolejowy.

Zaostrzony problem bezrobocia w Hiszpanji.

Minister wojny o zadaniu armji. — Przewrót bez rozlewu krwi i bez udziału wojska.

Madryt, 29 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że jedną z najważniejszych zagadnień rządu jest kwestja bezrobocia, która w ostatnich dniach stała się o tyle groźniejszą, że wielu monarchistów po przewrocie odstąpiło od rozpoczętych prac. W Sewilli doszło wczoraj do demonstracji bezrobotnych, które odbyły się w zupełnym spokoju.

Podczas bankietu wydanego wczoraj przez ministra wojny dla oficerów sztabowych przemawiał minister wojny. Omawiając zakres działania armji oświadczył on m. i.: „Jedynem zadaniem armji jest obrona kraju podczas wojny, a w czasach pokoju ćwiczenie się w sztuce wojennej. My wszyscy, którzyśmy obecnie doszli do władzy jesteśmy dumni z tego, iż przewrót dokonał się w spokoju i bez pomocy wojska".

Belgja fortyfikuje granice.

Bruksela 29 kwietnia. Uzasadniając przed parlamentem belgijskim konieczność wydatków nadzwyczajnych na ufortyfikowanie granic państwa i na obronę narodową, minister wojny Broqueville m. in. oświadczył, że pokojowa Belgja przechodziła już różnego rodzaju inwazje i ma prawo i obowiązek postarać się, aby podobne najazdy nie powtórzyły się w przyszłości. Nie można się też zasłaniać autorytetem Ligi Narodów, gdyż organizacja ta nie posiada żadnych sił zbrojnych i nie może wykonywać sankcyj karnych.

Szpieg komunistyczny operował na terenie francuskich zakładów państwowych.

Paryż (PAT). Po aferze szpiegowskiej, wykrytej niedawno w Strassburgu, wypłynęła obecnie w Paryżu sprawa niemniej sensacyjna. Służbie bezpieczeństwa udało się wczoraj pochwycić bardzo niebezpiecznego osobnika, który starał się specjalnie wejść w stosunki z personelem zakładów państwowych, pracujących dla celów obrony narodowej. Zaaresztowany osobnik, lat około 50, podaje się za kupca szwajcarskiego. Znaleziono przy nim paszport na cudze nazwisko i większą sumę pieniędzy, z pochodzenia której nie mógł się jednak wylegitymować. Dotychczas nie udało się jeszcze ustalić jego prawdziwego nazwiska, jednakowoż pierwiastkowe dochodzenia oraz rewizja dokonana w Marsylji, ujawniły, że jest on sekretarzem tamtejszej organizacji komunistycznej.

WICEPREZ. IZBY HANDL. AUSTRJACKO-FRANCUSKIEJ HANDLOWAŁ TYTUŁAMI.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na doniesienie francuskiego attaché handlowego w Wiedniu p. Poujela, aresztowany został wiceprezydent austrjacko-francuskiej izby handlowej Fryderyka Orelli pod zarzutem uprawiania handlu tytułami izby. Ponadto zachodzi podejrzenie różnych innych niedozwolonych manipulacyj ze strony Orelliego.

Śmierć 12 robotników w płonącym gejzerze nafty.

Nowy Jork, 29 kwietnia. Podczas wiercenia nowego szybu naftowego w Gladwater w stanie Teksas wytrysnął nagle strumień ropy i momentalnie stanął w płomieniach. Rozlało się wokół morze płomieni tak szybko, że niewielu tylko zatrudnionych ludzi zdołało się wyratować. Jak do chwili obecnej stwierdzono 12 osób poniosło śmierć, 6 odniosło ciężkie poparzenia. Losy około 10 robotników nie są jeszcze znane, istnieją jednak obawy, iż padli pastwą ognia.

Trzęsienie ziemi w prowincjach zakaukazkich.

Moskwa, 29 kwietnia. W prowincji transkaukazkiej Nachiczewan odczuto wczoraj gwałtowne trzęsienie ziemi, które w trzech okręgach wyrządziło znaczne szkody. Liczbę ofiar w zabitych obliczają na około 30 osób, a rannych na przeszło 100. Trzęsienie odczuto także w Tyflisie, gdzie jednak było zbyt słabe i nie wyrządziło żadnych strat.

TETZNER NIE BĘDZIE UŁASKAWIONY.

Monachjum, 29 kwietnia. Bawarska rada ministrów odrzuciła wniosek o ułaskawienie Tetznera skazanego przez sąd w Ratyzbonie na karę śmierci za morderstwo asekuracyjne. Tetzner będzie stracony w tym tygodniu.

Depresja budowlana.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.) Sytuacja budowlana jest obecnie groźna. Brak zbytu, znaczne zobowiązania zleceniodawców wobec przedsiębiorstw budowlanych, niewypłacalność nielicznej klienteli prywatnej, oto przyczyny, które wywołały depresję w przemyśle budowlanym. Początek kwietnia, będący zazwyczaj okresem podejmowania robót budowlanych, w roku bieżącym zaznaczył się całkowitym zastojem. Spadek bezrobocia jest mały, co świadczy, że ruch budowlany tylko w minimalnym stopniu wywiera wpływ na rynek pracy.

Wezbrane wody Wilji już opadają.

DOTKLIWE STRATY WYRZĄDZONE POWODZIĄ.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą, że poziom wody na Wilji wynosi obecnie już tylko 6.40. Niebezpieczeństwo powodzi minęło, ale ratunek zagrożonego mostu zwierzynieckiego trwa nadal.

Z nad Dźwiny dochodzą wiadomości, że poziom wody zaczyna się obniżać, jakkolwiek bardzo powoli. W ciągu dnia wczorajszego w godzinach południowych poziom wody na Dźwinie podniósł się wprawdzie jeszcze o 2 cm. ale wieczorem woda zaczęła już opadać i opadła o 1 cm.

W Dziśnie ludność zaopatrzona jest w żywność, natomiast brak paszy dla żywego inwentarza. Według doniesień z poszczególnych powiatów powódź wyrządziła w powiecie mołodeczańskim strat na około 13.000 zł., w powiecie święciańskim na około 160.000 zł., w tem na mienie prywatne przypada około 90.000 zł. (zniszczono zapasy zboża, zasiewy itd.) zaś szkody wyrządzone przez zniszczenie dróg i mostów rządowych, bądź też samorządowych 70.000 zł. Dla powiatu święciańskiego potrzebna jest pomoc w wysokości 40.000 zł. dla przetrwania przednówka.

Krwawe demonstracje przeciw dyktaturze portugalskiej.

Paryż, 29 kwietnia. Jak donoszą, w Lizbonie, Oporto i Braga doszło wczoraj do gwałtownych demonstracyj akademików, oraz ludności miejskiej i robotników przeciw rządowi i dyktaturze prezydenta Carmony.

Wobec tysięcznych rzesz demonstrantów w Lizbonie policja była bezsilna tak, że do rozpędzania demonstrujących musiano zawezwać pomocy wojskowej. Podczas starcia z wojskiem 15 demonstrantów zostało rannych, w tem kilku ciężko. W Lizbonie aresztowano przeszło 60 osób. Między aresztowanymi ma się znajdować także rektor uniwersytetu. Według niestwierdzonych wiadomości w Oporto i Braga mają być ofiary w zabitych.

Minister spraw wewnętrznych zaprzecza pogłoskom, jakoby podczas wczorajszych rozruchów były wśród studentów ofiary w zabitych, zapowiada jednak, że rząd postanowił utrzymać spokój za wszelką cenę.

Donoszą z Madery, że powstańcy poczęli ostrzeliwać kanonierkę „Ibo" blokującą port Funchal. Kanonierka odpowiedziała ogniem armatnim i zmusiła powstańców do wycofania się. Biskup z Funchal ofiarował się jako pośrednik między portugalskim ministrem marynarki, dowódcą akcji rządowej przeciw powstańcom, a dowództwem wojsk powstańczych. Minister oświadczył, że nie będzie pertraktował z powstańcami, lecz żąda bezwarunkowego poddania się.

Sąd najwyższy przystąpił do rozpatrzenia protestów wyborczych.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). Terminarz rozpatrywania przez Sąd Najwyższy protestów wyborczych jest następujący: W dn. 4 maja rozpatrzony będzie protest w sprawie wyborów w okręgu 48 przemyskim, w dniu 9 maja protest przeciwko wyborom w okręgu 9 (Płock) oraz 14 (Łódź—powiat), w dn. 18-lutego protesty z okręgów (Łowicz), 1 czerwca protesty z okręgu 6 (Grodno) i 8 (Ciechanów), 8 czerwca protesty z okr. 51 (Lwów—powiat), 15-go czerwca protesty z okręgów 25 (Biała Podlaska), 29 (Tczew), 22 Sandomierz, Stopnica), dn. 22 czerwca rozpatrzone będą protesty z okr. 31 (Poznań—miasto), 27 czerwca z okręgu 61 (Nowogródek), 40 (Cieszyn, Bielsko, Pszczyna).

Z okręgów powyższych wybrano 76 posłów z czego przypada 36 na B. B., 40 na ugrupowania opozycyjne.

Wyrok na przywódcę hitlerowców.

Berlin, 29 kwietnia. Przed tutejszym sądem karnym stawał dziś przywódca hitlerowców dr. Goebbels, oskarżony o obrazę rządu, popełnioną drukiem. W artykule umieszczonym w dzienniku narodowych socjalistów „Der Angriff" nazwał Goebbels członków rządu Rzeszy „zdrajcami państwa i narodu", „płatnymi parobkami finansistów światowych" i t. p. Prokurator domagał się zasądzenia oskarżonego na 6 miesięcy więzienia. Sąd skazał go na 30 dni aresztu z zamianą na 1000 marek grzywny.

POGŁOSKI O DYMISJI HINDENBURGA.

Berlin, 29 kwietnia. Jeden z dzienników porannych przyniósł dziś wiadomość o zamierzonej dymisji prezydenta Rzeszy Hindenburga. Wiadomość została z kół miarodajnych zdementowana.

KOMISJA ARBITRAŻU O ŚRODKACH ZAPOBIEŻENIA WOJNIE.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). W dn. 11-go maja rozpoczyna w Genewie swe prace Komisja Arbitrażu i Bezpieczeństwa. Komisja ma opracować projekt traktatu międzynarodowego w sprawie środków, mających zapobiec wojnie. W obradach komisji weźmie udział także i przedstawiciel Polski. Komisja weźmie za podstawę swych obrad dwa projekty: francuski i angielski.

PROCES „CZARNEJ BANDY" TERRORYSTÓW.

Bruksela. (PAT). Proces t. zw. „Czarnej Bandy", która w r. 1918 terroryzowała ludność, wysadzając domy w powietrze, został zakończony. Melechera, członka bandy, sąd skazał na 5 lat więzienia. Tajemnicy bandy nie zdołano rozwikłać do dziś dnia. Melecher jest jedynym członkiem bandy, którego udało się ująć, nie zdołano jednak od niego wydobyć żadnych zeznań.

BUNT W TRZECH PUŁKACH BRAZYLIJSKICH.

Nowy Jork, 29 kwietnia. Z Rio de Janeiro donoszą, że w trzech pułkach garnizonu w Sao Paolo wybuchł bunt. Bunt został szybko stłumiony, przyczem wielu prowodyrów aresztowano. Będą oni postawieni pod sąd wojenny. Rząd brazylijski zapewnia, iż spokój został przywrócony.

EKSPEDYCJA NAUKOWA ZGINĘŁA W NURTACH WEZBRANEJ RZEKI.

Londyn, 29 kwietnia. Z Konga donoszą, że podczas wylewu rzeki Kongo zginęła cała wyprawa naukowa amerykańskiego lekarza dra Torrance, jaka udała się w celach naukowych do Afryki środkowej.

Genewa, 29 kwietnia. Rząd francuski zawiadomił generalny sekretarjat Ligi Narodów, iż Francja przystąpiła do klauzuli fakultatywnej Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

SUKCESY POLSKIEGO SPORTOWCA W GANDAWIE.

Gandawa. (PAT). W meczu międzypaństwowym Gandawa—Paryż, odbytym w Gandawie, Bocheński w biegu na 100 m. walczył z Francuzami: Lesurem i Boroeco, najlepszymi po Tarrisie pływakami, oraz Belgiem Stevensonem. Polak spóźnił się na starcie, pomimo to w piękny tempie dorównał przeciwnikom już na pierwszych 25 metrach. W biegu tym Bocheński zwyciężył łatwo w czasie 1.01 min. Czas osiągnięty przez naszego pływaka, gorszy jest od oficjalnego rekordu o 0.6 sek. Jeśli się zważy, że policzono Bocheńskiemu czas bez uwzględnienia spóźnienia, czas ten uważać należy za doskonały. W sztafecie 3×50 m. uzyskał wynik 27.2 sek., czyli czas lepszy od rekordu na 50 m. Sztafeta, w której startował Bocheński zwyciężyła.

Agenci.

Prasa niezależna komunikuje, że przy zawieraniu umowy koncesyjnej polsko-francuskiej ze strony polskiej byli czynni agenci: Barylski i były min. Tyszka. Ze strony francuskiej działali agenci: głośny Rubinstein (bankier petersburski za czasów carskich, wielki przyjaciel Rasputina) i Reiner.

UMOWA Z FRANCUZAMI PODPISANA.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). W godzinach południowych p. min. kom. Kuchn podpisał umowę z konsorcjum francuskiem w sprawie koncesji kolejowej. Umowa została już ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rzplitej".

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Obligacje pożyczki kolejowej wyłożone będą we Francji do subskrypcji w dn. 12-tego maja. Subskrypcja potrwa 3 tygodnie.

Agitacja bolszewicka na Śląsku.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Na Górnym Śląsku akcja komunistyczna w związku z bliskim 1-szym maja przybrała na sile. Komuniści w akcji tej wyzyskują w silnym stopniu przedewszystkiem bezrobotnych. Agitatorzy komunistyczni rozrzucili wiele odezw, przyczem są tak bezczelni, że odezwy swe nalepiają na drzwiach kościołów.

ZNOWU ZAMACH NA BUDYNEK STACYJNY.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Wspominaliśmy niedawno, że w Podbrodziu na Wileńszczyźnie dokonano zamachu bombowego na budynek stacyjny. Stało się to wczoraj, gdy miał odjechać pociąg w stronę Królewszczyzny. Nocy wczorajszej przed odjazdem tego samego pociągu, idącego do Królewszczyzny, znowu rzucono na budynek stacyjny bombę. Bomba bardzo uszkodziła budynek, natomiast ofiar w ludziach nie było. Śledztwo w toku.

NOWE CZASOPISMA.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). W ciągu marca powstały w Polsce 53 czasopisma. Niektóre z tych czasopism noszą ciekawe tytuły. Naprzykład we Lwowie powstał miesięcznik, poświęcony hodowli koni, a nosi on tytuł „Końska Myśl Niepodległa". W Szamotułach założono czasopismo zatytułowane „Z grodu Halszki". W Warszawie ukazała się jednodniówka „Pombli", to znaczy pom-oc-bli-źnim.

ŚWIADCZENIA Z TYTUŁU UBEZPIECZEŃ.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Związek fabrykantów w Poznaniu ogłasza, że z życia gospodarczego ziem zachodnich ściągnięto w tytułu wszystkich przymusowych ubezpieczeń społecznych za rok 1930 — 86,700.000 złotych. Gdy się do tego doda zaległości, to suma ta wzrośnie do 107 miljonów zł.

PRZESYŁKI URZĘDOWE NA POCZCIE.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Ministerstwo spr. wewn. rozesłało do wojewodów okólnik w związku ze zwolnieniem od opłaty pocztowej niektórych przesyłek władz rządowych i samorządowych. W okólniku tym zwrócono uwagę, by uprawnienie to nie było wyzyskiwane przez urzędy poza zakresem, przewidzianym przez odpowiednie rozporządzenie.

NOWY PREZES CENTR. ORGANIZACJI KÓŁEK ROLNICZYCH.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Rady Głównej Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych wybrano prezesem posła Rudowskiego, który wyboru nie przyjął. Wobec rezygnacji posła Rudowskiego wybrano prezesem p. W. Karwackiego, ziemianina z pińczowskiego, a wiceprezesami: posła Lechnickiego i Wład. Malskiego. Do zarządu weszli: p. Brzeziński, poseł Długosz, poseł Fijałkowski z Kl. Chłpskiego, posłowie Kielak i Kleszczyński z BB., pp. Maj, Niwiński, Piaskiewicz, Przedpelski, poseł Rudowski, sen. Taurogiński oraz sen. Waśkowicz.

REDUKCJA PERSONELU W KASACH CHOR. za trzy miesiące.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.). W związku z reorganizacją kas chorych redukcja personelu nastąpi w poszczególnych kasach nie wcześniej, niż za trzy miesiące, to znaczy po ostatecznem opracowaniu podziału terytorjalnego między zmniejszoną ilość kas i ustaleniu organizacji administracji tych kas.

Do L. Bb. 1349/31.

Ogłoszenie (XXVIII.)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa zawiadamia

I. o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego do sporządzenia planów zabudowania:

1) obszaru gruntów w Ludwinowie, ograniczonego ulicą Barską, rzeką Wisłą i potokiem Wilga,

2) z rewizją linji budowlanej wschodniej strony ulicy Kujawskiej na narożniku ulicy Kazimierza Wielkiego w Nowej Wsi,

3) gruntów gminnych między ulicami Wadowicką a Łagiewnicką w Podgórzu,

4) gruntów w Zwierzyńcu położonych między ul. Królowej Jadwigi, drogą wojskową lk. 1549/2 i zachodnią granicą gruntu Legutki lwh. 28 dz. XIII.,

5) otwarcie ulicy w dalszym przedłużeniu projektowanej na gruntach pofortyfikacyjnych ulicy Żółkiewskiego na wschód od ulicy Piaski dz. XIX.,

6) z rewizją sposobu zabudowania północnej strony ulicy Mogilskiej w obrębie kolonji oficerskiej,

7) otwarcia ulicy między błoniami miejskiemi w Dąbiu a Wisłą, oraz ulicy w przedłużeniu ulicy Grzegórzeckiej,

8) obszaru gruntów między ul. Konopnickiej, Łagiewnickiej, Bonarka i przedłużeniem ulicy Kalwaryjskiej do ulicy Wadowickiej,

9) obszaru gruntów na Zwierzyńcu przy ul. Królowej Jadwigi między drogą lk. 283/2 i 279, skałami t. zw. Sikornikiem i parcelami lk. 1370 i 1375 dz. XIII.,

10) obszaru gruntów w Zakrzówku i Ludwinowie ograniczonego ulicami Twardowskiego, ul. Konopnickiej, Szwedzką i potokiem Wilgą.

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie miejskiem Oddz. B. Ratusz III. p. drzwi Nr. 18 w dniach od 1 do 7 maja b. r.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 8 do 16 maja 1931 r. włącznie.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1931 r.

Prezydent miasta:
w z. DR. PIOTR WIELGUS w. r.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome przy ul. Szpitalnej L. 15 odbędzie się

dn. 18 maja 1931 i dni następnych o godz. 9 1/2 rano

Publiczna licytacja

na której stosownie do § 22. statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu kosztowności i inne przedmioty, zastawione w czasie do 30 czerwca 1930 r. a dotąd niewykupione. (od Nr. 23.?39/27 do Nr. 13.?72/1930 r.) względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji, **t. j. najpóźniej do dnia 16 maja b. r.,** gdyż podczas licytacji prolongaty uskuteczniane nie będą.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1931 r.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.